NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. [illegible]

Rok XI. Kraków, czwartek 2 sierpnia 1928 Nr. 207

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adminis[illegible] Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Te[illegible] redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Zwycięstwo politycznego realizmu

Kraków, 1 sierpnia

Dnia 27 lipca zakończył się pierwszy etap programowej walki Egzekutywy sjonistycznej, a w dwa dni później nastąpiła ostateczna rozgrywka o zasadnicze linje wytyczne przyszłej pracy, zakończona całkowitym sukcesem prezydenta Weizmanna. W historycznem głosowaniu nad rezolucjami w sprawie Jewish Agency i w zatargu o przyszłe metody pracy palestyńskiej — bo tak należy rozumieć walkę z Sacherem — odniósł prof. Weizmann wspaniałe zwycięstwo, umacniające jego stanowisko wśród żydostwa i na terenie międzynarodowym. Lecz myliłby się ten, który sądził, że zwycięstwo to należy wyłącznie odnieść do momentów osobistych; że zwyciężyła jednostka, chociażby tak wybitna i tak chlubnie zapisana w dziejach żydowskiego renesansu, jak prez. Weizmann. Niewątpliwie i te momenty odgrywały dużą rolę wobec olbrzymiego autorytetu, jaki posiada Weizmann, ale faktycznie zwyciężył prawie jedyny dziś program sjonistyczny, oparty na doświadczeniach dziesięcioletniej realnej pracy, liczący się z możliwościami wewnętrznemi i zewnętrznemi i z siłą, jaką można rozporządzać, zwyciężył polityczny realizm, reprezentowany konsekwentnie przez zwycięską egzekutywę z Weizmannem na czele. Można się z tym programem nie zgadzać, można go zwalczać, ale należy uznać, że nikt nie mógł przeciwstawić temu programowi innego sformułowania przyszłego planu odbudowy Palestyny. Argumenty opozycji, walczącej pod hasłem „czystości ideologji sjonistycznej", nie zawierały ani jednej wskazówki co do wyjścia z błędnego koła kryzysów i przesileń na tory powszedniej, ale doniosłej roboty, od której w dużej mierze zależy i los sjonistycznej ideologji. Piękne jest hasło o „apelu do mas", ale Weizmann, „leżący od dziesięciu lat w okopach zbiórek sjonistycznych", zna je lepiej niż opozycja, która w przeciągu pięciu lat dyskusji nad Jewish Agency nie zdołała nawet zorganizować w swym duchu opinji publicznej, ani też nie poczyniła kroków dla uzyskania większości dla swych planów, co leżało w jej mocy. Jakiż program p r a c y — bo to jest dziś jednem z najgłówniejszych zagadnień dnia — wysunęła?

A program Weizmanna? — Nie wypływa on z lekceważenia momentów ideologicznych w sjonizmie — tylko zacietrzewiona demagogja może się posunąć do takiego sformułowania sprawy — lecz z twardej konieczności gospodarczej i politycznej, z chęci przyspieszenia tempa pracy i doprowadzenia do rozkwitu i rozwoju odbudowy Palestyny. Lewica palestyńska, która przybyła na posiedzenie A. C. z gorącym protestem i zamiarem obalenia prezydenta i całej koncepcji Jewish Agency, zmieniła w Berlinie front wobec realnych postulatów, wynikających z obecnego położenia, nie pozwalając sobie nawet na wstrzymanie się od głosowania. Któż bowiem lepiej niż robotnicy palestyńscy rozumie potrzebę wciągnięcia nowych ludzi i świeżych kapitałów w orbitę pracy palestyńskiej? A nikt nie zaprzeczy, że rozszerzona Jewish Agency tworzy taką możliwość. Lecz obok tych momentów, zdawałoby się, czysto praktycznych, niemałą rolę odgrywa i moment polityczny pierwszorzędnego znaczenia. Rozszerzona Jewish Agency znajduje się już obecnie w sferze międzynarodowych zobowiązań, z któremi musimy się liczyć. Realizm zaś polityczny, włączający w swe rachuby wszystkie czynniki i krzyżujące się siły i dążenia, wskazuje jedyną drogę w obecnej sytuacji — drogę obraną przez prezydenta Weizmanna.

Nie trzeba zaznaczać, że nie wyklucza to momentów społeczno-ideologicznych, co zresztą wyraźnie podkreślają rezolucje komisji politycznej. Sjonizm jest dziś za silnym czynnikiem a jego pozycja w żydostwie i poza żydostwem za silnie ugruntowana, by ktokolwiek chciał i mógł celować w jego podstawowe przesłanki. W żydostwie współczesnem jest on jedyną ideologją i myślą polityczną, promieniującą na wszystkie odłamy żydostwa i wywierającą decydujący wpływ na ich życie. Koncepcja zaś rozszerzonej Jewish Agency jest wszak w dalszej perspektywie dążeniem do zorganizowania całego żydostwa dla odbudowy Palestyny. Wobec takiego stanu rzeczy, wchodzą w zakres oddziaływania ideologji sjonistycznej szerokie skupienia żydostwa. Tak rozumie koncepcję rozszerzonej Jewish Agency „defetystyczna", zdaniem opozycji sjonistycznej, Egzekutywa, tak ją też zrozumiała większość A. C. Toteż zwycięstwo Weizmanna jest zwycięstwem jasno sformułowanego programu, zwycięstwem sjonistycznego realizmu politycznego i dlatego należy je jak najżyczliwiej powitać.

A program ten odniósł zwycięstwo nietylko w doniosłej sprawie Jewish Agency, lecz także na terenie metod pracy palestyńskiej, stosowanych przez Sachera. Harry Sacher był mężem opatrznościowym sjonistów anglo-saskich i, zdaniem naszem, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Zabrał się do konsolidacji dzieła odbudowy w chwili najcięższego kryzysu, nie posiadając prawie żadnych środków dla usunięcia przesilenia, a w przeciągu półrocza swej działalności stworzył podstawy dla nowej, należycie zorganizowanej i dostosowanej do warunków i swego programu pracy. Kroczył własną drogą, mierząc zamiary na siły, przeprowadzał nieraz bolesne i dotkliwe ale konieczne plany, urzeczywistnił plan konsolidacyjny i stał się przedmiotem surowej krytyki ze strony lewicy. Zarzuca się mu, że hamuje polot w obozie sjonistycznym, że gnębi tendencje rozwojowe, objawiające się mimo przesilenia w Palestynie. W odpowiedzi na te zarzuty wskazuje Sacher na odpowiedzialność, jaka spoczywa na egzekutywie i na cyfry statystycznie miesięcznych dochodów „Keren Hajessodu". Niewątpliwie na dalszą metę, metoda statyczna, stosowana przez niego nie odpowiada tendencjom sjonistycznym, ale w chwili obecnej przy uwzględnieniu realnych warunków i możliwości jest to metoda jedyna, której znowu nikt nie przeciwstawił innej. Opozycja miała najlepszą sposobność sięgnięcia po władzę i rozpoczęcia pracy wedle własnych metod. Ale w ostatniej chwili cofnęła się wobec braku jakichkolwiek widoków możliwości pracy. I tu, jak w pierwszej sprawie, zwyciężył realizm polityczny, a opozycja wyszła z walki osłabiona i izolowana.

Dwa powyższe rozstrzygnięcia, zakończone sukcesem prezydenta Weizmanna, otwierają nową kartę w dziejach sjonizmu. Wiemy, że jeszcze przez długi czas będzie się toczyła walka i w łonie sjonizmu o Jewish Agency i o program, jaki reprezentuje Weizmann. Być może, że uchwały A. C. dadzą pole do nowych wystąpień przeciwko koncepcji Weizmanna, ale rola opozycji sjonistycznej nie powinna opierać się obecnie na tem przekonaniu, że „zwyciężył Weizmann, a zwyciężoną została organizacja". Jeśli opozycja pragnie spełnić dodatnią rolę w naprawie obecnej sytuacji — a nikt nie zaprzeczy, że rolę taką pod wieloma względami spełnia, pominąwszy oczywiście nieodpowiedzialne wystąpienia niektórych jednostek, — to musi stanąć na gruncie twardej rzeczywistości i uchwał A. C. i przystąpić do urzeczywistnienia wielkiego zadania, które sobie postawiła za cel: wzmocnienia Organizacji Sjonistycznej.

Ostatnia sesja A. C. spełniła całkowicie swe zadanie w poczuciu odpowiedzialności, jaka na wszystkich ciążyła. Dla sjonizmu oznacza sesja ta doniosły krok naprzód na drodze do przyspieszenia tempa odbudowy Palestyny, a co za tem idzie, do wzmocnienia siły ideologji sjonistycznej. L. R.

Komitet Akcyjny zakończył obrady

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ostatnie posiedzenie.

Berlin, 31. 7. ŻAT. Dziś nad ranem zakończone zostały obrady Komitetu Wykonawczego Organizacji Sjońskiej.

Przed zakończeniem obrad odczytał przewodniczący A. C. dr. Motzkin telegram dziękczynny lorda Balfoura w odpowiedzi na gratulacje przesłane mu z okazji 80-lecia urodzin przez A. C.

O godzinie drugiej po północy wygłosił Motzkin entuzjastyczną mowę pożegnalną, w której m. in. zaznaczył, że obrady A. C. stały na należytym poziomie i mimo rozbieżności zdań oraz nawału pracy, najważniejsze problemy zostały załatwione. Obrady A. C. — oświadczył dalej Motzkin — ściągnęły na siebie uwagę całego świata żydowskiego, dowodząc, że Organizacja Sjońska sprawuje ideową władzę w żydostwie. Mówca zwrócił się z apelem do obec

nych, aby wytężyli wszystkie siły, celem zrealizowania budżetu.

Na wniosek Motzkina uchwalono wysłać do sjonistów amerykańskich telegram z apelem o zjednoczenie sił.

Mowę swa zakończył Motzkin słowami: „L' szana haba bi'Jeruszalaim!"

Uchwalenie budżetu Organizacji Sjońskiej

Berlin. 31. 7. ŻAT. Ostatni dzień obrad A. C. poświęcony był wyłącznie kwestjom budżetowym. Świetne przemówienie wygłosiła pani Henrieta Shold, która m. in. domagała się, ażeby budżet „Hadassy" nie został zredukowany.

Na wniosek Kapłańskiego, Twerskiego i Dizenhofa uchwalono podwyższyć budżet Organizacji Sjońskiej z 527.200 funtów na 569.200 funtów.

Poszczególne pozycje uchwalonego budżetu przedstawiają się następująco (we funtach szterlingach):

Kolonizacja rolna 115.000, stacje doświadczalne 10.000, przemysł i handel 5.700, roboty publiczne (wraz z deficytem Solel-Bone) 14.200, imigracja 15.655, oświata (bez zmiany) 60.300 funtów, Chinuch Mizrachi 2.000, oświata religijna Mizrachi 2.000, politechnika w Hajfie 1.500, Hadassa 90.200, Kupath Cholim 13.400, Waad Habriuth 850, wydatki specjalne 2.000, administracja 18.000, spłata odsetek 4.500, pokrycie deficytu 70.000, budżet Keren Hajesod 38.000, odsetki Keren Hojesod 5.500, dług Keren Hajesod 79.245, dług Egzekutywy londyńskiej 5.000 funtów, budżet Egzekutywy londyńskiej 15.000 funtów.

Po uchwaleniu budżetu zabrał głos członek Egzekutywy Van Vrisland, który oświadczył, iż Egzekutywa wyraża nadzieję, że zjednoczonym wysiłkiem uda się zwiększyć wpływy organizacji i w ten sposób umożliwić zwiększenie poszczególnych pozycyj budżetu.

Nowe dyrektorjum Keren Kajemet

Berlin. 31. 7. ŻAT. Na miejsce ustępującego Dyrektorjum Keren Kajemet z Usyszkinem na czele wybrano nowe Dyrektorjum, w skład którego weszli pp: Schoken, Żuchowicki i Izak Kazenelsohn.

A. C. ustalił liczbę certyfikatów imigracyjnych na rok bieżący w wysokości 1550 oraz 750 certyfikatów zapasowych.

Prof. Brodetzki na miejscu dra Edera

Berlin. 31. 7. ŻAT. Nowoobrany członek Egzekutywy prof. Brodetzki z Londynu, obejmie stanowisko opróżnione przez dra Edera, który wystąpił z Egzekutywy.

Oskar Wassermann godzi się na rezolucję

Berlin. 31. 7. ŻAT. Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że członek Komisji Jewish Agency dyr. Oskar Wassemann wyraził swą aprobatę na rezoulcję, uchwaloną przez A. C. o sprawozdaniu Komisji.

Aresztowanie wybitnych działaczy komunistycznych na Śląsku

Katowice, 31 7 PAT. Władze śledcze aresztowały w Katowicach i Królewskiej Hucie 4 funkcjonarjuszy centralnego komitetu Polskiej Partji komunistycznej Abrahama Kabana z Łodzi, Aniołkowskiego Winc. z Warszawy, Burczyńskiego San. z Warszawy i Lipskiego Ant. z Dąbrowy Górniczej, którzy zaopatrzeni w odpowiednie instukcje rozwijali działalność wywrotową na terenie 3 zagłębi węglowych. Pozatem aresztowano w Królewskiej Hucie znanego komunistę Pawła Malandę, który udzielił schronienia wyżej wymienionym. W czasie rewizji znaleziono duży materjał dowodowy.

Groźny pożar fabryki papieru pod Olkuszem

Olkusz, 31 7 (K) W niedzielę popołudniu zaalarmowano miasto nasze wiadomością o groźnym pożarze, który wybuchł w fabryce papieru „Klucze", odległej o 10 km od Olkusza. Pożar powstał z niewyjaśnionej przyczyny i ogarnął w krótkim czasie magazyn surowców tj. masy drzewnej i celulozy. Cały budynek wraz z zapasami surowca spłonął. Straty obliczane są na 370 tysięcy złotych. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie okoliczne straże pożarne.

Kapitan Lundborgh o Nobilem

Sztokholm, 31 7 PAT. Członkowie ekspedycji ratunkowej byli wczoraj przyjęci przez króla Gustawa. Kapitan Fornberg złożył królowi raport o przebiegu akcji ratunkowej.

Kapitan Lundborgh przemawiał wczoraj wobec licznie zebranej publiczności, opowiadając o przeżyciach na Spitzbergu. Oświadczył on, iż nie jest powołany do orzekania, czy gen. Nobile zorganizował swoją ekspedycję w sposób istotnie naukowy, wiem jednak napewno. wykrzyknął kapitan Lundborgh, że gen. Nobile jest dzielnym i szlachetnym człowiekiem. — Wśród audytorjum znajdowała się matka Malmgrena. prezes rady ministrów Beckman, członkowie rządu, minister pełnomocny Włoch oraz znaczna liczba najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Nobile na ziemi włoskiej

Trjest, 31 7 PAT. Dziś o godzinie 7.30 rano przybył tu gen. Nobile wraz z towarzyszami, powitany na dworcu hymnem faszystowskim, odśpiewanym przez olbrzymie tłumy. Przybyłych zasypano kwiatami.

Konflikt w łonie partji konserwatywnej zagraża przesileniem gabinetowem w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Wiedeń, 31 7 (D) Wedle wiadomości z Londynu, w tamtejszych kołach parlamentarnych oczekuje się w związku z gwałtowną walką, która rozpoczęła się obecnie w łonie partji konserwatystów w sprawie zaprowadzenia ceł ochronych, — zmiany rządu. Na wypadek, gdyby zwolennicy zaprowadzenia ceł ochronnych osiągnęli zwycięstwo, to w takim razie Churchill, Balfour i Baldwin wystąpią w sierpniu z gabinetu.

Bucharin o przyszłej wojnie

Moskwa. 31. 7. PAT. „Agencja Tassa" podaje: Kongres Kominternu przyjął jednogłośnie rezolucję ,aprobującą sprawozdanie Bucharina o sytuacji międzynarodówki oraz o pracach Komiternu. Bucharin oświadczył w przemówieniu końcowem m. in., że niemożliwą jest rzeczą ustalić chwilę, w której wybuchnie przyszła wojna, nieodzownem jest jednak wskazać na fakty przygotowywania wojny przeciwko Związkowi Sowieckiej Republiki Rad przez imperjalistów, na wzrastające różnice pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonemi oraz na wojnę, która wyniknie w związku z zagadnieniem Dalekiego Wschodu. Partja komunistyczna winna zużyć moment pokojowego odpoczynku na zmobilizowanie mas robotniczych właśnie do walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Tragiczne zakończenie lotu Dęblin-Bagdad

Katastrofa podczas lądowania. — Śmierć por. Szałasa.

Londyn. 31. 7. PAT. „Agencja Reutera" donosi z Bagdadu, że samolot polski, który odbywał lot z Dęblina do Bagdadu, w czasie lądowania dziś w Bagdadzie uległ katastrofie. Porucznik Szałas został zabity, pozostali lotnicy wyszli cało.

Bagdad. 31. 7. Nieszczęśliwy wypadek, przy lądowaniu polskiego aparatu, a mianowicie śmierć porucznika Szałasa wywarła w Bagdadzie wielkie wrażenie. Opinja publiczna, podkreślając niezwykły sukces lotników polskich, żywo komentuje fakt, że nie było sądzonem zwycięzcom dotrzeć do celu w pełni chwały.

Warszawa. 31. 7. PAT. Zmarły tragicznie, podczas wypadku samolotowego w Bagdadzie por. Kazimierz Szałas, liczył lat 28. W roku 1918 wstąpił do wojsk formacyj lotniczych polskich w Rosji. Po rozbrojeniu przedarł się do kraju, następnie wstąpił do armji polskiej, jako radjoradjotelegrafista lotniczy. Ukończył szkołę specjalną. W roku 1920 dowodził oddziałem radjotelegraficznym i radjotelefonicznym. Po ukończeniu szkoły obserwatorów w Toruniu od komenderowany został do departamentu lotnictwa. W r. 1923 uzyskał tytuł pilota i przechodził wyższy kurs pilotażu w Grudziądzu. Specjalizował się w loatach nocnych. Pierwszy na świecie w r. 1925 dokonał zdjęć lotniczych nocnych, zastosowywując własny wynalazek. W wolnych chwilach przeprowadzał studja techniczne, oddając armji polskiej szereg ulepszeń oraz 2 własne wynalazki: spadochron meldunkowy oraz suwaki do obliczania nazw. S. p. porucznik Szałas odznaczony został szeregiem odznak lotniczych i był jednym z najświetniejszych pilotów światowych.

Stan zdrowia St. Radicza — nadal poważny

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Wiedeń, 31 7 (D) Z Zagrzebia donoszą, że stan zdrowia Stefana Radicza jest ciągle jeszcze poważny. Temperatura wynosi 38 stopni, a uderzeń pulsu na sekundę obliczono 130. Radicz otrzymał jak wiadomo, w ostatnich czasach wielką ilość listów z pogróżkami. Z tego też powodu widziały się władze policyjne zmuszone do powzięcia specjalnych zarządzeń celem ochrony jego osoby.

Projekt „korporacyjny" prof. Jaworskiego

Przed trzema tygodniami ogłosił prof. Władysław Jaworski artykuł w „Dniu Polskim" p. t. „Faszyzm i romantyzm". Romantyzm, określa zupełnie słusznie prof. Jaworski, jest przeciwieństwem racjonalizmu, mechanicznego, atomistycznego poglądu na świat. Faszyzm jest kierunkiem romantycznym, wielbi zapał, siłę, młodość, ale nie ma programu. Faszyzm usiłuje, podkreśla z naciskiem prof. Jaworski, w miejsce dotychczasowych instytucyj stworzyć nowe, odpowiadające nowym poglądom i nowym energjom społecznym. Ale, przyznaje prof. Jaworski, faszyzm dotychczas żadnego z problemów obecnej doby nie rozwiązał. Walkę klas i podział dóbr usunął na bok, nie widzi ich, a raczej nie chce ich narazie widzieć, a więc i tego problemu nie rozwiązał. Próbuje zorganizować naród w zawody, w korporacje zawodowe, ale przyznaje prof. Jaworski, organizacja korporatywna nie jest ani reformą ustrojową, ani reformą społeczną, tylko reformą polityczną. Twórca ustawy o ustroju państwa syndykalistycznego, włoski min. sprawiedliwości A. Rocco, widzi w ustroju korporatywnym nie reformę polityczną, tylko socjalną. W mowie, którą Rocco wygłosił przy wprowadzeniu ustawy syndykalistycznej, powiedział on wyraźnie, że ta ustawa oznacza przejście z okresu rozwoju nowoczesnej kultury przemysłowej z jej zaburzeniami równowagi społecznej i jej bezładem do okresu równowagi opartej na dyscyplinie harmonijnej i organicznej.

Miała więc ustawa korporatywna doprowadzić do rozwiązania problemu społecznego. Tego nie osiągnęła. Faszyzm nie jest, jak twierdził Rocco w swej mowie parlamentarnej, krokiem na drodze waloryzacji narodu italskiego na arenie światowej. Ustawy narzucone krajowi lub społeczeństwu nie prowadzą jeszcze do waloryzacji tego narodu. Znaczenie narodu konkluduje się z jego kultury, z jego rozwoju, z dóbr, które on stwarza dla siebie i dla ludzkości. Tych dóbr nie stworzył dotychczas faszyzm ani na polu kultury duchowej, ani gospodarczej.

Faszyzm nie rozwiązał żadnego problemu ani socjalnego, ani społecznego. Życie gospodarcze jest światem faktów, w których nie można eksperymentować, ani sentymentami, ani teoretycznemi fantazjami.

Faszyzm eksperymentuje sentymentem i teoretycznymi fantazjami, nie licząc się z tem, że funkcja życia gospodarczego jest tak ścisła, jak matematyka. Mimo to chce p. prof. Jaworski oprzeć przebudowę ustroju w Polsce na wzorach faszystowskiego ustroju korporacyjnego, chociaż wie, że system korporacyjny nie przyniesie zbawienia, chociaż przyznaje, że faszyzm jest to eksperyment okrutny i nie będzie miał powodzenia, jeżeli na czas nie ulegnie zmianie. Prof. Jaworski proponuje w „Czasie" z 28 lipca br. **konstytucyjny przymus zorganizowania społeczeństwa w związki zawodowe.** Pracodawcy danej gałęzi produkcji i zatrudnieni u nich pracownicy tworzą odrębne związki a ustawa określi sposób współdziałania ich w sprawach sporów wynikających z umowy o pracę. W województwach narodowo-mieszanych, wojewódzki związek zawodowy obejmować będzie sekcje narodowe i sekcję wspólną. Przy tej sposobności próbuje prof. Jaworski na sposób szkoły krakowskiej rozwiązać problem narodowościowy w ten sposób, że wybory organów sekcyj narodowych nie mają być przeprowadzone wedle katastru narodowego wyborców, ale wedle oznaczenia narodowości kandydatów. Prof. Jaworski spodziewa się, że uda się władzy administracyjnej wtłoczyć mniejszości do większościowych związków zawodowych i w ten sposób je „upaństwowić".

Wojewódzkie związki zawodowe delegują swoich przedstawicieli do Naczelnej Rady Gospodarczej, której zadaniem będzie: 1) opracowanie programu gospodarczego i informowanie producentów o każdoczesnych światowych konjunkturach, 2) wypracowanie projektów ustaw gospodarczych, podatkowych, 3) wydawanie opinji na wezwanie rządu w sprawie wniosków zgłoszonych przez posłów lub senatorów, 4) przeprowadzenie wyborów do Senatu.

Widzimy więc, że wedle planu prof. Jaworskiego będziemy mieli naczelną Radę gospodarczą, opartą o przymusowe związki zawodowe, rozumie się po zniesieniu Izb handlowo-przemysłowych, rzemieślniczych i rolniczych, i drugą wyższą Izbę Naczelnej Rady Gospodarczej, Senat, do którego wybory przeprowadzi Naczelna Rada Gospodarcza.

Nikt nie kwestjonuje potrzeby utworzenia Naczelnej Rady Gospodarczej, ale p. prof. Jaworski chce przy tej sposobności upiec dwie pieczenie, zrobić z Senatu przedstawicielstwo związków zawodowych i przymusowo zorganizować społeczeństwo w ustrój korporatywny.

Gdy naród włoski, albo, mówiąc językiem faszystowskim, naród italski, przyjął „spokojnie" ustrój syndykalistyczny, to tylko dlatego, bo robotnicy włoscy byli oddawna zorganizowani w syndykatach. Mussolini nadał im tylko formę adogmatyczną. W Polsce zaczyna się dopiero społeczeństwo organizować zawodowo i narzucenie mu systemu korporacyjnego nie da spodziewanych rezultatów. Zdaje sobie z tego sprawę i prof. Jaworski, bo sam pisze, że wcielenie w państwo związków zawodowych jest zadaniem trudnem i wymaga pracy i wysiłku pokoleń.

P. prof. Jaworski zna ustrój społeczny na zachodzie i wie bardzo dobrze, że rozwój i bogactwo państw zachodnio-europejskich ma swe źródło nie w korporacyjnym ustroju, którego one nie mają, a przed którym nie tylko się bronią, ale który nawet potępiają. P. prof. Jaworski wie bardzo dobrze, że mimo przymusowej organizacji korporacyjnej we Włoszech, przemysł włoski związany jest ze syndykatami, kartelami i trustami przesłowymi zagranicznymi, które często decydują o pewnych pociągnięciach przemysłu włoskiego. W tych warunkach przymusowy związek korporacyjny ani nie rozwiązuje problemu kapitału i pracy, ani nie jest zbliżeniem pracobiorców i pracodawców.

Zbliżenie, a może porozumienie między kapitałem a pracą daje „mondyzm", daje Alfred Mond, który proponuje robotnikom znaczny współudział w kapitałach przedsiębiorstwa, w którem pracują, tylko gdy robotnik będzie zainteresowany w przedsiębiorstwie, w którem pracuje, gdy przedstawiciele robotników będą zasiadali w radach nadzorczych przedsiębiorstw i będą przez radę nadzorczą mieli wpływ na kierownictwo przedsiębiorstwa, dojdzie z czasem do rozwiązania ciężkiego problemu kapitału i pracy.

Od prof. Jaworskiego spodziewaliśmy się, że on w swych planach i propozycjach pójdzie za przykładem państw zachodnich, jak Anglji, Holandji, Belgji, Francji, państw skandynawskich i Niemiec, które najmniej eksperymentują w myśl słusznej zasady, że życie gospodarcze jest światem faktów, w którym nie wolno eksperymentować ani sentymentami, ani teoretycznemi fantazjami.

Ale psychoza ustrojowa tak, zdaje się, ogarnęła już społeczeństwo w Polsce, że dla przeprowadzenia zmiany ustroju poświęca się do świadczenie.

Polska rozwinie się gospodarczo, stanie się wielkiem mocarstwem, gdy pójdzie i w organizowaniu życia politycznego i gospodarczego za wzorem państw zachodnich.

„Upaństwowienie społeczeństwa uzyskuje się nie przez wtłoczenie w przymusowe związki, nie przez system korporacyjny, tylko przez umożliwienie i dawanie wszystkim obywatelom możności pracy. Nigdy forma nie upaństwowi społeczeństwa, to powinni teoretycy ustrojowi rozumieć.

Polska stoi na rozdrożu. Albo pójdzie za wzorem państw, które dzięki rozwojowi gospodarczemu stały się mocarstwami bogatemi i wskutek tego silnemi, w których decyduje treść, albo pójdzie za wzorem italskim, dla którego forma jest wszystkiem. Państwa zachodnie mogą wykazać się wielkiemi sukcesami przedewszystkiem gospodarczemi. Italja Mussoliniego tylko eksperymentami. Kto to widzi, na wybór łatwy. A powinien go był mieć prof. Jaworski, dla którego faszyzm jest okrutnym eksperymentem i który chciałby dopomóc do przeprowadzenia w Polsce reformy organicznej, a nie formalnej.

Dr. F. Rotenstreich



„Bilans" wyprawy Nobilego.

U hinduskiego „guru"

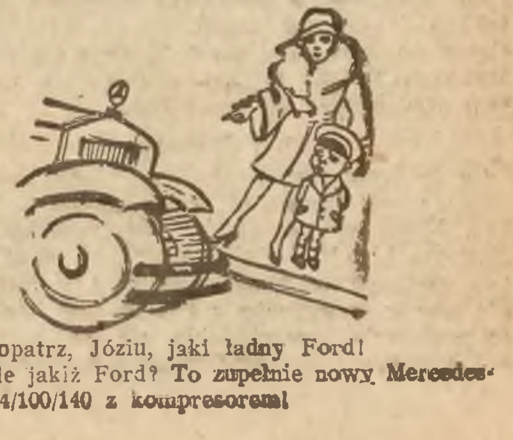
Wrażenia Dra Wolfganga Weisla.

Na zakończenie korespondencyj z wyprawy swojej do Konnersreuth, opowiada Dr Wolfgang Weisl o sędziwym mistrzu hinduskim, którego odwiedził w czasie swego niedawnego pobytu w Indjach w miejscowości Delhi. Pierwotnie sądzono — wedle słów jednego z lekarzy hinduskich z amerykańskim dyplomem doktorskim, — że jest to liczący aż 400 lat „guru" (mistrz) żyjący we wiecznym śniegu i nie pobierający żadnego pożywienia ani napoju już od lat 10-ciu. Żyć miał on na wysokości — 29 tysięcy stóp (około 9 tysięcy m) w Himalajach, jakkolwiek wedle dotychczasowych statystyk najwyżej położone na kuli ziemskiej miejsce wynosi nieco mniej.

Skończyło się na tem, że ów „guru" mieszkał na wysokości mniej więcej najwyższego szczytu tatrzańskiego, że liczył lat około 60-ciu. Mimoto był to ciekawy typ Hindusa o długiej brodzie, rozpalonych oczach, z głębokiem i pięknie sklepionem czołem. Rozmowa potoczyła się na temat ascezy i przezwyciężenia życia. Przestrzega on przed podobnemi próbami bez nauki mistrza. Czekają też człowieka na tej drodze liczne niebezpieczeństwa, jak długo można pościć najdłużej, wyjaśnił „guru", że czytał gdzieś o — trzech miesiącach. Nie trzeba jednak tego brać dosłownie, zapewniał. On słyszał tylko o jednym miesiącu. Conajwyżej jednak wydaje mu się możliwem, wstrzymać się od jedzenia na przeciąg czasu dwóch miesięcy.

Dr. Weisl przytacza przykład hinduskiego „guru" i jego opinję, w związku z wieściami, jakoby Teresa Naumann pościć miała aż — 19 miesięcy. Trudno jednak — kończy dr. Weisl serję swych artykułów o Konnersreuth — są tacy, którzy będą w to wierzyć niewzruszenie. Nie tak to łatwo podważyć przesąd!

DZIECKO XX STULECIA.



— Popatrz, Józiu, jaki ładny Ford!

— Ale jakiż Ford? To zupełnie nowy Mercedes-Benz 24/100/140 z kompresorem!

W kalejdoskopie prasy

KU REWIZJI KONSTYTUCJI

Warszawski korespondent „Czasu" pisze o dotychczasowych sanacyjnych projektach rewizji konstytucji:

Należy przypuszczać, że wkrótce, bo w ciągu jakichś dwóch tygodni prezydjum Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem przejmie te materjały, przekazując je wyłonionej u siebie jakiejś komisji specjalistów, w której zasiądą zarówno członkowie klubu jak i osoby z poza klubu.

...W całej tej sprawie, której przeogromna doniosłość spowoduje zapewne także **interwencję ze strony głowy państwa**, wielką rolę odegra takt skupienia się wszystkich zwolenników reformy ustrojowej pod jednem hasłem, które skrystalizuje się wówczas, gdy projekt rządowy będzie gotów. Wówczas dopiero stanie się widoczne pole obstrzału, podział na tych, którzy przymkną do dzieła rfeormy i na tych, którzy do ostatka będą mu się opierać i wówczas też stanie się widocznem, czy realizacja dzieła wymagać będzie **środków nadzwyczajnych.**

KRYTYKA PROJEKTU PROF. JAWORSKIEGO

„Głos Narodu" zachowuje się krytycznie wobec znanego projektu prof. Jaworskiego:

W praktyce więc myśli prof. Jaworskiego mogłyby obecnie znaleść realizację bardzo ograniczoną. Należałoby samorząd organizować, rozwijać w różnych dzielnicach w różnem tempie, wyposażać w coraz to szerszą kompetencję. Był by to przecież eksperyment pierwszy w Europie, a chyba warunki naszego bytu nie sprzyjają zbyt radykalnym eksperymentom. Strzeżmy się wyprzedzać Europę, raczej korzystajmy z jej doświadczeń. Rozbudowa izb rolniczych, handlowych, rękodzielniczych — tam, gdzie ich dotąd niema i powoływanie ich do coraz ściślejszej współpracy z administracją — to może obecnie wystarczy. Izby rolnicze mogą zamienić się drogą normalnego rozwoju w samorząd zawodowy. Dziwnem jest, że prof. Jaworski usuwa samorząd terytorjalny, który wszędzie okazał się wyborną szkołą pracy państwowej obywateli. Zato z całem uznaniem należy przyjąć jego myśl o uczynieniu ze sądów administracyjnych głównego stróża praworządności w państwie.

POLITYKA RZĄDU WOBEC MNIEJSZOSCI NARODOWYCH

Poseł Diamand wypowiedział się na ten temat w wywiadzie dziennikarskim w sposób następujący (cyt. z „Naprzodu"):

Rozróżniam dwa rodzaje mniejszości: Mniejszość w stosunku do całego państwa, ale większość na terenie, na którym ona żyje i pracuje, rozwija się politycznie i kulturalnie. Za rzeczywistą mniejszość uważam odłamki plemienne, czy narodowe, których życie odbywa się wśród większości innoplemiennej. Więc wedle mego pojęcia **problem żydowski i niemiecki bardzo mało mają wspólnego z problemem ukraińskim i białoruskim.** Rzeczywiście mniejszości są związane z państwem tysiącem interesów wspólnych, mają zatem **charakter środkowy**, podczas gdy większości terytorjalne, chociażby były mniejszościami państwowemi, mogą mieć bardzo poważne interesy odśrodkowe. I cała sztuka rządzenia polega na tem, aby stworzyć przewagę wspólnych interesów tych, wedle mnie, fałszywie zwanych mniejszości z interesami państwa. Dotychczas widziałem mało usiłowań ze strony rządu, dążących do związania interesów kulturalnych, gospodarczych i politycznych Ukraińców i Białorusinów z interesami państwa polskiego. Przyznaję, że **sharmonizowanie interesów Żydów i Niemców z interestami państwa jest łatwiejsze. Zdawałoby się, że rząd nie dbający o opoinję narodu i niezależny od Sejmu łatwiej znajdzie możność uczynienia jednym i drugim mniejszościom ustępstw bezwarunkowo koniecznych. Okazało się, że tak nie jest.** Od dwóch lat opinja sejmu nie krępuje rządu pod żadnym względem, **ale demagogja nacjonalistyczna nie ma najmniejszego wpływu, aniżeli miała za czasów rządów sejmowych.**

(b)

Chamberlain o aktualnych zagadnieniach polityki światowej

Expose angielskiego ministra w Izbie gmin.

Sir Austen Chamberlain wygłosił onegdaj w Izbie Gmin mowę, w której poruszył sprawy rozbrojeniowe, paktu Kelloga, sprawy egipskie i chińskie. Chamberlain omówił oddzielnie zagadnienia, związane z rozbrojeniem, niezależnie od paktu Kellogа, oświadczając:

SPRAWA OGRANICZENIA ZBROJEŃ

stanęłaby na porządku dziennym bez względu na to, czy Kellog wystąpiłby ze swym projektem. Komisja przygotowawcza Konferencji Rozbrojeniowej obecnie nie zasiada, a data następnej sesji nie została wyznaczona. Ale wiadomem jest Izbie Gmin, że Rząd angielski powziął pewne decyzje w nadziei wyrównania istniejących różnic w poglądach i znalezienia kompromisu, mogącego posłużyć za podstawę dalszych prac komisji Rozmowy na ten temat prowadzone z Francją dały wyniki pomyślne. Kompromis osiągnięty przez Francję i Anglję będzie możliwy do przyjęcia i przez inne mocarstwa, co usunęłoby najpoważniejszą przeszkodę w pracach komisji. Ale dopóki propozycje te nie zostaną zakomunikowane innym rządom, nie mogę udzielić żadnych dalszych wyjaśnień. Propozycje te dotyczą spraw morskich, w których Anglja jest szczególnie zainteresowaną. Z uwagi na to, iż armja lądowa Anglji jest bardzo mała w porównaniu z armjami innych mocarstw, a marynarka angielska, będąca główną siłą obronną Anglji, posiada przez to specjalne znaczenie, rząd angielski stara się w tych sprawach znaleźć wyjście, pozwalające na postęp prac komisji rozbrojeniowej.

PAKT KELLOGA

Co do propozycyj Kelloga, to Anglja musi się liczyć z zobowiązaniami, wynikającemi z Paktu Ligi Narodów i Traktatów Locarneńskich. Art. 20 Paktu Ligi Narodów zastrzega, by nowe traktaty, podpisywane przez członków Ligi Narodów nie były w sprzeczności z Paktem Ligi. Uważam, że propozycje amerykańskie nie są sprzeczne ani z paktem Ligi Narodów ani z traktatami locarneńskiemi. W myśl traktatu locarneńskiego, mocarstwa, które traktat ten podpisały, są zobowiązane do działania dopiero wtedy, gdy jedno z mocarstw, które przystąpiło do traktatu, popełniło akt agresji, ale w tym wypadku uległby naruszeniu również pakt Kellogа, podobnie jak traktaty locarneńskie i pakt Ligi Narodów.

ZASTRZEŻENIA W SPRAWIE PAKTU

W sprawie samoobrony w związku z Paktem Kelloga, p. Chamberlain zacytował ustęp oświadczenia Kelloga, iż każdemu suwerennemu państwu przysługuje prawo obrony w razie napaści lub inwazji.

Chamberlain uważa:

Obawy niektórych członków Parlamentu co do zastrzeżeń angielskich w sprawie samoobrony są bezpodstawne. W odpowiedzi Rządu Amerykańskie go nie widzę żadnego potwierdzenia, obaw, iż zastrzeżenia angielskie mogłyby być przeszkodą w zawarciu Paktu. W Izbie Gmin dały się słyszeć głosy, iż zastrzeżenia angielskie przypominają doktrynę Manroe, ale czyż Rząd Amerykański, zgłaszając swe propozycje, zamierzał zmienić swoją politykę w związku z doktryną Manroe? Wręcz przeciwnie, w każdym traktacie arbitrażowym, podpisanym przez Stany Zjednoczone, są czynione wyraźne zastrzeżenia zgodne z doktryną Manroe. Rząd Angielski postąpił zupełnie słusznie, stwierdzając, iż w pewnych częściach świata ze względu na bezpieczeństwo Imperjum Brytyjskiego Anglja również posiada swą własną doktrynę Manroe, będącą zupełnie obcą wszelkim zamiarom agresywnym, a wynikającą z warunków geograficznych i koniecznej samoobrony.

Przed końcem sierpnia udam się do Paryża, by w imieniu Anglji podpisać traktat, proponowany przez St. Zjednoczone. Nie przesądzając, jakie będą następstwa i znaczenie traktatu, uważam, iż Pakt Kelloga jest wyrazem stanowiska wszyskich Wielkich mocarstw w sprawie wojny. Nie należy jednak łączyć z nim zbyt wielkich oczekiwań, by nie nastąpiło rozczarowanie. Pakt Kelloga, stwierdzając wszystkie okropności wojny, uznaje ją tylko w wypadkach koniecznej samoobrony. Znaczenie Traktatu będzie zależało nie od formalnych zobowiązań St. Zjednoczonych, ale od stanowiska, jakie St. Zjednoczone zajmą w przyszłości, w każdym poszczególnym wypadku. Jeżeli opinja amerykańska poprze Pakt Kelloga, stanie się on jednem z najważniejszych narzędzi przeiwko wojnie najpewniejszą gwarancją pokoju.

EGIPT

W sprawach egipskich Rząd angielski kieruje się deklaracją 1920 r. Każdy Rząd egipski musi się liczyć z zastrzeżeniami, które w niej wymieniono. Obecny Rząd angielski opiera swą politykę egipską na polityce Ramsaya Mac Donalda, gdy był on ministrem spraw zagranicznych w rządzie Labour Party.

CHINY

W rokowaniach z rządem nankińskim pierwszą sprawą do załatwienia musi być odszkodowanie za straty, wynikłe z zaburzeń w Nankinie, podczas których zaatakowano konsulat angielski, przyczem trzech obywateli angielskich utraciło życie. Rząd angielski po załatwieniu tych spraw gotów będzie przystąpić do dyskusji nad rewizją obowiązujących traktatów.

ECHA ZE SWIATA

Zappi usiłuje się rehabilitować

Tragedja Malmgreena tak, jak ją przedstawia Zappi

Jak już donieśliśmy w telegramach, złożył Zappi wizytę kondolencyjną matce Malmgreena. Spędził on u niej około dwóch godzin. Zappi opowiedział o okropnej wędrówce po lodzie. Malmgreen przeceniał widocznie swe siły, udając się wraz z nimi. Uczynił to widocznie dlatego, że on jeden wyznawał się w okolicy. Wreszcie opadł Malmgreen zupełnie z sił. Czując, że zbliża się śmierć, zażądał od towarzyszy, by go opuścili, bo nie pożyje już dłużej nad godzinę. Ułożył się w osłoniętem nieco zagłębieniu śnieżnem, gdzie zasnął na wieki.

Nie chciał przyjmować żadnego pokarmu, gdyż nie chciał przyczyniać sobie męki. Żadne słowa przekonywań ze strony Włochów nie odnosiły podobno skutku. Malmgreen dał dla matki swój kompas i przesłał jej ostatnie pozdrowienie. Włosi pożegnali się z nim i poszli dalej. Dopiero w miesiąc później, kiedy stracili już nadzieję wyratowania, zjawił się lotnik rosyjski Czuchnowski, który ich wyratował.

Zappi zwrócił się ze łzami w oczach do pani Malmgreen i powiedział: „Zaprzyjaźniłem się z Malmgreenem, jak brat Boleśnie odczuwam, co o mnie opowiadają, ale mam czyste sumienie przed Bogiem!" Oświadczył wreszcie, że trzeci człowiek, o którym opowiada lotnik rosyjski nie było to nic innego, jak tylko spodnie pilota, które położył na lodzie, jako znak dla ewentualnie przylecieć mających lotników

Malmgreen, jak oświadczył Zappi, nie chciał z nimi pójść dalej, prosił tylko o wykopanie mu grobu w śniegu i opuszczenie go. Malmgreen nigdy podobno nie zmieniał postanowień. Nie zmienił go i tym razem.

Tak więc Zappi próbuje się rehabilitować. Tem bardziej więc sprawa wymaga istotnie międzynarodowego sądu, by z jednej strony nie uczynić straszliwej krzywdy ludziom, którzy utrzymują, że są niewinni, a z drugiej wyświetlić całą prawdę i odsłonić tragedję, jaka się rozegrała na pokładzie „Italji".

—o—

SAMOBÓJSTWO NAJBOGATSZEGO OBSZARNIKA WĘGIERSKIEGO. W jednem z sanatorjów wiedeńskich popełnił onegdaj podobno najbogatszy obszarnik węgierski, hr. Franciszek Vigyazo samobójstwo, wyskakując z okna lecznicy. Arystokrata i bogacz węgierski liczył 54 lat i uchodził zawsze za neurastenicznego dziwaka W sanatorjum pozostawał też w leczeniu na chorobę nerwową. Denat pochodził z jednego z najstarszych rodów szlacheckich Węgier, który z śmiercią jego kończy się obecnie przynajmniej „po mieczu".

Z okazji zaręczyn naszej niestrudzonej współpracowniczki p. **Mindli Ostro** z Mielca z p. **Benzionem Leimanem** z Ropczyc gratuluje serdecznie

Bibljoteka żyd. przy stow. „Hitachduth" w Mielcu

2077

— **„INWALIDA ŻYDOWSKI".** Miesięcznik. Organ Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych Rzp. Pol. — **Ukazał się** numer za sierpień br. (w jęz. pol. i żyd.) **Adres: Kraków, ul. Skawińska 2.**

Jak uczczono lorda Balfoura w parlamencie angielskim

Przedstawiciele wielkich stronnictw jednoczą się w hołdzie dla wielkiego człowieka i polityka.

„Hajnt“ donosi:

Parlament angielski postanowił uczcić 80-letni jubileusz lorda Balfoura, składając mu w podarunku wspaniałe auto. Przekazanie daru nastąpiło w salonach angielskiego „speakera“ (przewodniczącego parlamentu). W uroczystości wzięli udział liczni posłowie i członkowie Izby lordów, jakoteż działacze wszystkich trzech stronnictw angielskich. Premjer Baldwin (konserwatysta), Loyd George (liberał) i Clynes (partja pracy), mówili w słowach najwyższego uznania o zasługach lorda Balfoura.

Premjer Baldwin zaznaczył, że zebrano znacznie większą sumę, niż wyniosły koszta automobilu. Pozostała suma będzie stanowiła rezerwę, z której lord Balfour będzie mógł czerpać dla pokrycia kar pieniężnych, jakie niewątpliwie będzie musiał zapłacić za jazdę utomobilem...

Członkowie parlamentu łamali sobie głowę nad tem, jak uczcić lorda Balfoura. Wybór był trudny, albowiem lord Balfour uzyskał w życiu wszystkie godności: był posłem, premjerem, jest lordem i posiada niezliczone mnóstwo odznaczeń. Wkońcu uchwalono, że rys modernizmu wyrażony w samochodzie będzie godnem uzupełnieniem postaci Balfoura. Baldwin zaznaczył, iż sam nie chciał złożyć datku na zakupno auta dla Balfoura, dopóki nie odebrał od niego przysięgi, że nigdy nie będzie prowadził auta sam. W każdym razie zapewnia go, że gdyby kiedykolwiek wszedł jako kierowca samochodu w konflikt z policją, to każdy człowiek w Anglji będzie mógł poświadczyć, że Balfour mówi prawdę...

Lloyd George oświadczył, iż nie ma człowieka, któryby biorąc udział w życiu partyjnem zdobył sobie większą część i uznanie u wszystkich partyj, niż lord Balfour. „Należę do partji — mówił przywódca liberałów — której Balfour poświęcił w ciągu dziesiątek lat swe wspaniałe zdolności dla pokrzyżowania jej planów. Nigdy jednak nie byłem prawdziwym rzecznikiem partji liberalnej, jak w chwili, kiedy zjednoczyliśmy się dla uczestniczenia w uroczystości na cześć Balfoura“.

Clynes zapewniał lorda Balfoura, że z okazji 90-lecia otrzyma lord Balfour od angielskiej Partji Pracy, która wówczas będzie miała za sobą kilka lat rządów w Anglji w podarunku samolot, aby był w stałym kontakcie z nowoczesnym życiem. „Mogę pana zapewnić, lordzie Balfour, że pan może mieć polityczych przeciwników, ale nie ma pan ani jednego osobistego wroga“.

W odpowiedzi na te przemówienia wzruszony lord Balfour podkreślił, iż jest to jedyny może fakt w historji politycznej Anglji, że człowiekowi, który od 50 lat stoi w centrum sporów partyjnych, składają wszyscy wyrazy życzenia i przywiązania. Zwracając się do Llyda Georga, oświadcza lord Balfour: „Zdolniejszego i lepszego przeciwnika nigdy nie spotkałem, a kiedy miałem zaszczyt wstąpić do gabinetu koalicyjnego, znalazłem w Lloyd George'u najwspanialszego szefa“.

Mówiąc o Clynesie przypomina mowca, że pracował z nim razem w rządzie przez kilka lat. Jest to próba i właśnie najsilniejsza próba angielskiej konstytucji, której nikt obcy nie potrafi zrozumieć, że skupiając się dla publicznych interesów uważają członkowie parlamentu angielskiego za główne zadanie unikanie odświeżenia dawnych konfliktów. Uważam, że to jest tajemnica paradoksu tego kraju i sądzę, że tylko w tym kraju można widzieć, jak doskonałość porządku parlamentarnego doprowadzono do prawziwej wyżyny.

Byłem członkiem parlamentu od roku 1874, nigdy mnie w nim nie brakowało, chyba, że mnie wykluczyli na dwa lub trzy tygodnie obecni moi przyjaciele... Największa część mego życia, energji, nadziei i dążeń, jakoteż ambicji wyczerpała się w tych ścianach. Parlament jest centrum brytyjskiego Imperjum. Obowiązkiem członków paelamentu, bez względu na przynależność partyjną, jest dbać o kontynuację tradycji, która rosła niespostrzeżenie z pokolenia na pokolenie. Ten parlamentaryzm stworzył Wielką Brytanję i ugruntował na całym świecie instytucje, stworzone wedle naszego wzoru i snujące dalszą tradycję przejętą od nas a wskazujące, że angielska konstytucja jest najlepszą konstytucją na świecie.

—o§o—

Arabowie palestyńscy wobec żyd. siedziby narodowej

Wywiad z Muza Kazim Paszą.

Jerozolima. (ŻAT.). W związku z memorjałem, który został w tych dniach doręczony lordowi Plumerowi przez egzekutywę arabską, a który zawiera żądanie wprowadzenia systemu parlamentarnego w Palestynie, przedstawiciel Żydowskiej Agencji Telegraficznej miał specjalny wywiad w tej sprawie z przewodniczącym egzekutywy palestyńsko- arabskiej Muza- Kazim- Paszą.

W toku rozmowy Muza Kazim Pasza oświadczył, że Żydzi nie mają powodu do obawy przed zaprowadzeniem regime'u parlamentarnego w Palestynie, ponieważ władzą brytyjska jest w kraju a oprócz tego egzekutywa arabska wyraźnie zaznaczyła w memorjale, że Arabowie nie wystąpią przeciwko międzynarodowym zobowiązaniom brytyjskim. Dotyczy to mandatu palestyńskiego.

„Będziemy traktowali Żydów jako równych sobie“, zapewniał Muza- Kazim Pasza przedstawiciela Ż. A. T.-a „O ile Żydzi będą szli razem z nami Arabami, będziemy ich przyjaciółmi. Imigracja jednak musi być odpowiednią do ekonomicznych możliwości kraju. We wszelkim razie musimy się zastrzec przeciwko takim cyfrom jak 8 lub 10 tysięcy imigrantów rocznie“, dodał prezes egzekutywy arabskiej.

Podczas dalszej rozmowy Muza Kazim Pasza unikał udzielenia jasnej odpowiedzi na pytania przedstawiciela Ż. T. A. o języku hebrajskim i innych prawach żydowskich, oświadczając, że wszystkie sprawy te będą rozstrzygnięte przez przyszły parlament palestyński.

Na pytanie, co uczynią Arabowie w razie odrzucenia ich żądania co do wprowadzenia systemu parlamentarnego, Muza Kazim Pasza odpowiedział, że Arabowie nadal będą kontynuowali pracę dokoła tych postulatów w drodze legalnej i pokojowej.

„Na wszelki wypadek“, zakończył rozmowę Muza Kazim Pasza, „nie będziemy się posługiwali bombami i dynamitem. Gdy przybędzie nowy Wysoki Komisarz Palestyny sir Chancellor, egzekutywa arabska wznowi rokowania w sprawie zwołania parlamentu palestyńskiego“.

—o§o—

W sierpniu konferencja Instytutu Judaistycznego

Bazylea. (ŻAT.). Dnia 21 sierpnia br. odbędzie się tu konferencja Rady Instytutu Nauk Judaistycznych. Palestyna będzie na tej konferencji reprezentowana przez Bialika, Usyszkina, Jelina, Klausnera i Epszteina.

Numerus clausus w... łaźni miejskiej

Budapeszt. (ŻAT.). Rada miejska w Czeglev (Węgry) powzięła uchwałę, na mocy której łaźnia miejska ma być otwarta dla Żydów tylko raz w tygodniu we wtorki, natomiast w pozostałe dni Żydom nie wolno będzie korzystać z łaźni. Numerus clausus został więc zastosowany tu również w łaźni. Delegacja Żydów czeglevskich zwróciła

DR T. NUSSENBLATT (Wiedeń)

Polak Michał de Newlinski

Jedna z postaci z zarania sjonizmu politycznego

2) Ciąg dalszy

W roku 1880 ofiaruje Newlinski swoje usługi w Paryżu ambasadzie rosyjskiej, jako agent prasowy, korespondent i konfident polityczny, nie zostaje atoli przyjęty. Dzięki wpływom polskim w Paryżu udaje mu się uzyskać dostęp i wpływy w dziennikach francuskich. Pracuje jako korespondent dla „Journal des Debats“, jakkolwiek jego język francuski podówczas wiele pozostawia do życzenia. Kolega pewien, dziennikarz francuski, koryguje za zapłatą jego francuskie artykuły. Wróciwszy później do Wiednia, korespondując stąd stale dla „Journal des Debats“ i dla „Temps“. Równocześnie angażowany jest dla rządu austrjackiego. Pobiera w tym charakterze osobistą subwencję, wynoszącą 3000 franków rocznie. W roku 1884 domaga się podwyżki tej subwencji na 4500 fr., z przyrzeczeniem, że od roku 1889 dostawać będzie 6000 fr. rocznie. Swoją prośbę o podwyżkę uzasadnia Newlinski swoimi długoletnimi stosunkami z c. i k. rządem austrjackim, okolicznością że jest korespondentem „Journal des Debats“ i wreszcie wskazuje na wielką wagę, jaką posiada dla c. i k. rządu jego praca informacyjna dla francuskiej gazety „Temps“. O ileby mu rząd podwyżki nie przyznał, byłby zmuszony, podkreśla Newlinski, zaprzestać dlań dalszej pracy.

Biuro literackie przy ministerstwie, któremu Newlinski podlegał słyszy tę wyraźną w jego słowach zawartą groźbę i poleca podwyżkę Newlinskiemu przyznać, a to dlatego, że „konstatuje, iż Newlinski jest jednym z najzdolniejszych i najbardziej rzutkich publicystów, którego wpływy na dzienniki przekraczają zwykłe granice wpływów korespondenta na gazetę. Aczkolwiek nadmienić musi, że stosunki z Newlinskim ze względu na liczne nań działające wpływy i na to, że jego nie zawodność jest dość problematyczna, nie opłacają się tyle co do jego pozytywnych usług, atoli należy tego dzielnego dziennikarza zatrzymać na takiem stanowisku, któreby nałożyło nasz wzgląd na interesy c. i k. rządu.*) Czy tę myśli nie są podobne do tych, które Herzl wypowiedział bez tajnego aparatu konfidentów o Newlinskim?! „O ile nawet nam wiele pożytecznym być nie mógł, potrafiłby przecie nam w okropny zaszkodzić sposób.*) Rząd wysoko cenił dostęp Newlinskiego do prasy francuskiej, którego ambasadorowi mimo usilnych starań uzyskać się nie dało. Niezadługo też, dzięki Newlinskiemu, jest c. i k. ambasador w stanie donieść do Wiednia, że nastąpił osobisty kontakt między nim a naczelnym redaktorem „Journal des Debats“, monsieur Patinot.**) „Journal des Debats“ występował jako obrońca Słowian. Naiwnie myślano we Wiedniu, że zamiarem Newlinskiego jest polityka niesłowiańska. Jest on mistrzem w lansowaniu wiadomości prawdziwych i nieprawdziwych. Ułatwiają mu to jego daleko sięgające stosunki.

Zarazem koresponduje z Wiednia dla „Journal de St. Petersbourg“. O każdej chwili ma dostęp do ambasady rosyjskiej we Wiedniu, dostarczając znowu autentycznych wiadomości o wydarzeniach u niej i o wypadkach w Rosji dla dziennika „Neue Freie Presse“ we Wiedniu. Dobre i trafne informacje „Neue Freie Presse“ pobudzają zrozumiałą ciekawość u góry.*)

Czegóż właściwie Newlinski chce? Subwencjonowany przez Austrję pracuje dla Rosji, przygotowując jej z drugiej strony nieprzyjemności. Niepokoi ministrów, rządy, daje dużo roboty konfidentom. Że mu się to udaje, świadczy o jego wielkim formacie. Hrabia Kalnoky, minister spraw zagranicznych c. i k. monarchji, nie uchodzi przed jego ukłuciami, które go snać, ze względu na cały kompleks polityki austrjackiej denerwują, bo trafiają w sedno stosunków. Chodziło w tym wypadku o korespondencję w „Czasie“ krakowskim, w której wedle aktu**) knują rzeczy konszachty Newlinski i jego przyjaciel Stanisław Koźmian, który był redaktorem „Czasu“ i jednym z leaderów partji konserwatystów, zaufanym przyjacielem

*) Dep. pras. 90/1884.
*) Tagebuecher tom II/295.
**) J. B. 171/1885.

*) J. B. 678/1885.
**) J. B. 2210/1884.

się w tej sprawie do burmistrza, który jednak oświadczył, że większość rady miejskiej nie chce zmienić tej uchwały, jedynem zatem wyjściem jest, aby Żydzi przyczynili się do budowy nowej łaźni miejskiej wolnej dla wszystkich bez ograniczeń.

Rząd sowiecki wyznacza 4 i pół. milj. rubli na kolonizację żyd. w r. 1929

Moskwa. (ŻAT.). Na ostatniem posiedzeniu „Komzetu“ zakomunikowano, że suma 4 i pół miljona rubli przeznaczona będzie z sowieckich funduszów państwowych w roku 1929 na kolonizację żydowską.

Na tym samem posiedzeniu uchwalono też w r. 1929 skolonizować zamiast 10,000 rodzin tylko 8,000. Przyczyna zmiany pierwotnego planu kolonizacyjnego przez „Komzet“ tłomaczy się tem, że na osiedlenie 10,000 rodzin potrzebna była suma 15,000.000 rubli, na co organizacje zagraniczne „Agro- Joint“, „Ica“ i „Joint“ wyraziły gotowość złożenia jedynie 4,000.000 rubli, czyli że państwo musiałoby obciążyć swój budżet pozostałą sumą 11 miljonów. Natomiast przy skolonizowaniu 8,000 rodzin rząd musiałby wyłożyć jedynie 4 i pół miljona rubli.

Według uchwały „Komzetu“ 1000 dalszych rodzin żydowskich zostanie osiedlonych na roli na Białorusi w r. 1929. „Komzet“ przeznaczył 157,000 rubli na wykarczowanie tysiąca hektarów terenu leśnego w celu powiększenia obszarów przeznaczonych na kolonizację.

Cmentarz na którym spoczywa twórca Golema zniszczony

Słynny cmentarz praski, znajdujący się w dawnem ghetcie żydowskiem, ma zupełnie zniknąć. Do pomników, które wedle planu regulacyjnego miasta Pragi mają być zachowane, nie wliczono historycznego cmentarza, gdzie spoczywają zwłoki Mahrala, twórcy legendarnego „Golema“.

—o—

PRZED OBCHODEM 80-TEJ ROCZNICY DNIA URODZIN RABINA SONENFELDA. Przywódca krańcowo- ortodoksyjnego kierunku w żydostwie palestyńskiem rabin Chaim Josef Sonenfeld obchodzić będzie w m. wrześniu br., 80-tą rocznicę dn. swoich urodzin. Światowa Organizacja „Agudas Isroel“ czyni przygotowania do wielkiego obchodu uroczystego na cześć tego wybitnego talmudysty, który czynny jest w Palestynie przeszło 50 lat. Rabin Sonenfeld pochodzi z Węgier i do dziś dnia jest jeszcze obywatelem węgierskim. Nie bacząc na to, że rabin Sonenfeld otrzymał liczne zaproszenia do objęcia bardzo poważnych stanowisk rabinicznych w różnych krajach, nie chciał jednak opuścić Palestyny.

ŻYDZI NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE GEOGRAFICZNYM W CAMBRIDGE. Znany geograf żydowski dr. Izak Braver z Hajfy, który reprezentuje Palestynę na międzynarodowym kongresie geograficznym, odbywającym się obecnie w Cambridge wygłosił podczas obrad kongresu referat na temat: „Poglądy żydowskie na geografję i wpływ ich na świat chrześcijański“.

MUZEUM WENECKIE NABYWA OBRAZ MARKA CHAGALL'A. Zarząd miejski w Wenecji postanowił nabyć dla międzynarodowego muzeum sztuki obraz Marka Chagalla pt. „Rabin“, który został wystawiony w pawilonie „szkoły paryskiej“. Wspomniany obraz Marka Chagalla jest jedynym, który został wybrany przez Jury artystyczne z pośród licznych dzieł współczesnych artystów europejskich reprezentowanych na weneckiej „Biennale“ (Międzynarodowa wystawa sztuki odbywająca się co dwa lata w Wenecji.

ZGON WYBITNEGO ŻYDOWSKO- WŁOSKIEGO MEŻA STANU. W Padwie zmarł przeżywszy lat82 senator żydowski Romanin Jacur Zmarły piastował w ciągu 40 lat godność posła parlamentu włoskiego a po wojnie został mianowany senatorem. Senator Jacur był też dwukrotnie podsekretarzem stanu robót publicznych i ministerstwa spraw wewnętrznych. Uchodził on za wielki autorytet w sprawach agrarnych i położył duże zasługi przy budowie włoskiej floty handlowej.

Zmarły senator Romanin Jacur był pobożnym Żydem.

—o§o—

Rewizjoniści tworzą w Londynie komisję polityczną

Berlin, (ŻAT) Od 21 do 26 lipca odbyła się w Berlinie konferencja C. K. światowego związku sjonistów-rewizjonistów z udziałem prezydjum (Żabotyński, Grosmann, Lichtheim), członków C. K. oraz gości z Palestyny, Niemiec, Anglji i Czechosłowacji. Na szeregu posiedzeń konferencja zajęła stanowisko wobec aktualnej sytuacji w ruchu sjonistycznym przy specjalnem uwzględnieniu toczących się obrad sjonistycznego Komitetu Akcyjnego.

Konferencja uchwaliła założyć w Londynie komisję polityczną, której zadaniem będzie wykonanie rezolucji pierwszej i drugiej światowej konferencji rewizjonistycznej w sprawie działalności politycznej. Konferencja poruszyła również uchwały drugiej światowej konferencji rewizjonistycznej co do uprawiania działalności politycznej przy zachowaniu uprawnionych prerogatyw zewnętrzno-politycznych egzekutywy sjonistycznej, interpretując te uchwały w tym sensie, że organy wykonawcze związku rewizjonistów powinny unikać doręczania bezpośrednich memorjałów i wniosków politycznych organom rządowym i Ligi Narodów.

Jednocześnie konferencja uchwaliła otworzyć w Londynie stałe biuro palestyńskiego biura Obrony Prawnej „Zechutenu“. W sprawie parlamentu palestyńskiego uchwalono jednomyślnie przyjąć następujące rezolucje:

„Pomimo wszystkich uspakajających zapewnień konferencja uważa za aktualne niebezpieczeństwo, iż w Palestynie może pod płaszczykiem instytucji reprezentacyjnej powstać potężny instrument obstrukcji antysjonistycznej. Konferencja poleca przeto kierownictwu partyjnemu czuwać nieustannie nad tą sprawą i wrazie konieczności podjąć odpowiednie kroki.“

Konferencja zaakceptowała następnie wniosek centralnego komitetu paryskiego w sprawie utworzenia funduszu sportowego p. n. „Tel-Chai“, który będzie miał za zadanie przysposobienie instruktorów sportowych.

Trzecia światowa konferencja związku rewizjonistów odbędzie się według uchwały tego posiedzenia w m. grudniu rb. w Berlinie lub Wiedniu.

Samobójstwo córki Artura Schnitzlera

Co było powodem rozpaczliwego kroku?

Jak już donieśliśmy w telegramach, popełniła jedyna córka Artura Schnitzlera, żona włoskiego majora Arnolda Cappelini, w San Paolo koło Wenecji samobójstwo wystrzałem rewolwerowym. Samobójstwo wywołało zrozumiałą sensację. Lilli Schnitzler liczyła dopiero 19 lat, a małżeństwo jej było małżeństwem z miłości i jak mówią bardzo szczęśliwem.

Jak jednak śledztwo policji weneckiej ujawniło, doszło w ubiegły czwartek podobno do jakiegoś starcia słownego między małżonkami, poczem Lilli Schnitzler udała się ,jak zwykle dla dokonania toalety do łazienki. Nagle dał się słyszeć strzał, a gdy małżonek wpadł do łazienki, ujrzał ciężko ranną żonę we krwi Mieszkający w sąsiedztwie lekarz, dr. Umberti stwierdził bardzo ciężkie zranienie. Płuco było przestrzelone, a także mięsień sercowy zadraśnięty. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala, gdzie jednak wkrótce zmarła.

Wiadomość o samobójstwie Lilli Cappelini dotarła do Wiednia z wielkiem opóźnieniem, gdyż nawet w prasie włoskiej nie wspomniano o niem ani słowa, nie chcac się widocznie rozwodzić nad samobójstwem żony wybitnego oficera i córki znakomitego pisarza. Powody samobójstwa nie są dostatecznie znane. Niektórzy mówią o tem, że Lilli Schnitzler nie czuła się dobrze w Wenecji, mimo, że stale za nią tęskniła i że zajmowała w Wenecji wybitną pozycję towarzyską. Namawiała podobno męża, by przeniósł się do Wiednia, ale on nie chciał porzucić karjery wojskowej.

Według innych wersyj popełniła Lilli Schnitzler samobójstwo z zazdrości. Jeszcze inni mówią o naganie, jakiej komenda faszystowska udzieliła majorowi Cappelini. Inni wreszecie są zdania, że Lilli targnęła na swe życie w rozstroju nerwowym. Naogół bowiem wszyscy, wraz z ojcem uważali małżeństwo Lilli za szczęśliwe. Dopiero niedawno napisać ona miała w liście do ojca o swem szcześciu i o niedawnej mile spędzonej podróży śródziemnomorskiej, odbytej w gronie rodzinnem.

O ile idzie o denatkę, wychowała się ona w milieu wiedeńskiem, korzystając z troskliwego wychowania, jakie otrzymała w domu. Ojciec Artur kochał swe dzieci Lilli i Henryka marzycielską wprost miłością. Dzieci żyły z ojcem w wielkiej przyjaźni. Lilli była zapaloną amazonką. Była wysokiego wzrostu, szczupła, brunetka, miała piękne brunatne oczy i lekko falujący włos.. Majora Cappelini poznała przed dwoma laty, bawiąc z rodziną na Lido. Był to przystojny, wysoki, rasowy oficer włoski. Jakkolwiek ojciec bardzo kochał córkę i spełniał ślepo jej życzenia, miał co do zawarcia tego małżeństwa niejakie wątpliwości. Wreszcie mimo, że odmawiał córkę od tego kroku, zgodził się na małżeństwo.

Otrzymawszy od majora Capellini telegram o ciężkiej chorobie Lilli, przeczuł Artur Schnitzler nieszczęście i udał się natychmiast do Wenecji; na wieść o katastrofie zaniemógł pod obuchem nieszczęścia i udał się natychmiast do Wenecji; Pod wrażeniem samobójstwa córki rozchorowała się również matka Lilli, Olga Schnitzler (z domu Gussmann), mieszkająca ostatnio stale w Berlinie, skąd również pojechała natychmiast do Wenecji.

---

br. Badeniego, późniejszego prezesa rady ministrów w Austrji. O Newlinskim donosi ta sama relacja, że gra dwulicową rolę, jest wprawdzie Polakiem, ale rosyjskim owiany duchem i dlatego jego korespondencje nie są nigdy stanowczo narodowo- polskie. Ale co już mógł jakiś tam hofrat wiedzień, co może być narodowo- polskie, a co nie! W tych czasach, kiedy nad rozdartą Rzeczapospolitą znęcały się obcas pruski, nahajka kozacka i szlendrjan austrjacki!!

Dla nas ciekawym nad wyraz są te wzmianki, że Newlinski utrzymuje zażyły kontakt z temi kołami polskiemi, które są patrjotyczne, że rozszerza on ciągle swoje wpływy, pracuje dla wszystkich i dla nikogo, że jego cele są tylko jemu znane, a co znane jest ogólnie to to, że ciągle wielkie wydaje sumy i długi go nie opuszczają...

Nie zapomina też Newlinski o Niemczech, których nie znosi, z wyjątkiem Bismarcka, do którego się, jak sam podaje, dla zasięgnięcia rady dla sułtana udaje, ale jest dość wątpliwe, czy Newlinski istotnie kiedyś obcował z Bismarckiem. Potwierdzenia nie znajdujemy na to nigdzie.

Pewnego razu, w roku 1885 ukazuje się korespondencja z Wiednia w „Słowie“, niemało nieprzyjemna dla Niemiec. Wywody tej korespondencji, zajmujące się stosunkami niemiecko- rosyjskiemi, w zręczny sposób stawiają w pośrodku kwestję polską. Badania wszczęte za autorem tych wywodów wskazują na Newlinskiego. Z dwuznacznych dziennikarzy polsko- rosyjskich Newlinski wiele obcuje z dyplomatami i urzędnikami. Celem tej korespondencji jest wywołanie nieufności w Berlinie, czemu w kołach „Słowa“ wcale nie zaprzeczają.

Niemniej daje się Newlinski we znaki, irytując Wiedeń i Berlin artykułem w „Gazecie Poznańskiej“ (z dnia 30. 4. 1886 r.) o kwestji orjentalnej. Jest w nim też mowa o przyszłości Polski. I autorstwo tegoż artykułu, lansującego w zręczny sposób ideę panslawistyczną, przypisuje się Newlinkiemu.*) Nie mało ciekawy jest szczegół, że Newlinskiemu udaje się, co innym nie tak łatwo przychodzi. Jedynym zazwyczaj artykułem intryguje on najwyższe miejsca. W jaki to czynił sposób, pozostanie jego tajemnicą..

Newlinski chce z czasem większe uzyskać wpływy i zarazem poprawić swój byt materjalny. Postanawia realizować plan, znany już nam z jego dotychczasowej działalności, chce powołać do życia własne biuro korespondencyjne, ze siedzibą we Wiedniu. Kapitały udaje mu się dostać od Dra Willnera, a on sam obejmuje naczelną redakcję. Biuro to nosi nazwę „Correspondence de l' Est“. Korespondencja ta była w cenie bardzo drogą, ukazywała się codziennie, dostarczając codziennej prasie krajowej i zagranicznej obszernego biuletynu, obejmującego stosunki w Serbji, Bułgarji, Turcji, Rumunji, Grecji, Egipcie i Rosji. „Correspondance“ ukazuje się po raz pierwszy dnia 15 października 1887 roku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*) J. B. akty 3303/1885 i 1404/1886.

Z Olimpjady szachowej w Hadze

Od naszego specjalnego korespondenta.

Haga, 28 lipca.

W chwili, gdy piszę te słowa, jest już po połowie turnieju. Z 16 meczów rozegraliśmy już 8 i to ze zmiennem szczęściem Wygraliśmy 4 mecze: z Hiszpanją, Francją, Niemcami i Stanami Zjednoczonemi, przegraliśmy 3: z Austrją, Węgrami i Szwajcarją, a jeden mecz z Danją zakończyliśmy na remis.

Po tylu rozegranych meczach można już wyprowadzić ogólne wnioski co do poziomu naszej gry w porównaniu z grą mistrzowskich drużyn innych krajów. Można powiedzieć, że chociaż nikomu zupełnie nie ustępujemy co do klasy, jednak nie możemy skutecznie walczyć z czołowemi drużynami tego turnieju. Wszyscy gracze naszej reprezentacji przyjechali zupełnie bez treningu, po rocznej prawie przerwie i naturalnie nie mogą w tak forsownym turnieju (10 godzin dziennie) grać pełną swoją siłą. Jesteśmy teraz na piątem miejscu i w tych warunkach trzeba to uważać za wielki sukces.

Poniżej podaję dokładny przebieg wszystkich ośmiu meczów wraz z najbardziej charakterystycznymi momentami poszczególnych partyj.

I DZIEŃ: MECZ Z DANJĄ.

Na pierwszej szachownicy Makarczyk słabo rozegrał otwarcie z Norman- Hansenem i przegrał piona. Później jednak nadzwyczaj subtelnie się bronił i partja skończyła się na remis. Frydman w partji z Andersenem świetnie przeprowadził atak, na pozycję króla i wygrał w wielkim stylu. Chwojnik w partji z Rubenem uzyskał lepsze rozwinięcie figur, ale to nie wystarczyło do wygranej i partja zakończyła się na remis. Regedziński w wygranej pozycji z rezerwowym graczem Danji Gemzöe zrobił grube przeoczenie i przegrał w paru posunięciach. Ogólny wynik meczu 2:2.

II. DZIEŃ: MECZ Z HISZPANJĄ.

Frydman ładną ofiarą wygrał z Cortesem. Makarczyk wygrał remisową końcówkę z Marinem po przeoczeniu przeciwnika. Chwojnik konsekwentnym atakiem wygrał z Riberą. Regedziński w partji z Aliguerą subtelnym manewrem wygrał figurę i partję Wynik 4:0 dla Polski

III. DZIEŃ: MECZ Z AUSTRJĄ.

Frydman w partji z Lokvencem źle rozegrał otwarcie i dostał gorszą partję, którą przeciwnik konsekwentnie doprowadził do wygranej. Chwojnik w zupełnie równej, a może nawet lepszej końcówce podstawił Hönlingerowi figurę. Blass zremisował z Müllerem. Partja została odłożona w tak zawiłej pozycji, że nikt z przeciwników nie chciał ryzykować i zgodzili się na remis. Makarczyk łatwo wygrał z S. R. Wolfem. Ogólny wynik 2 i pół do 1 i pół dla Austrji.

IV. DZIEŃ: MECZ Z WĘGRAMI

Frydman, grając białemi, przegrał w otwarciu piona i w 15-tem posunięciu partję z A. Steinerem. Makarczyk przegrał czarnemi z Nog'ym. Ten ostatni wspaniale wyzyskał słabostkę na d6. Chwojnik uzyskał wspaniałą partję z Vajdą, ale przegrał przez „Zeitnot". Regedziński wygrał z Hawanem, przeprowadziwszy b. trudną obronę Ogólny wynik 3:1 dla Węgier

V. DZIEŃ: MECZ Z SZWAJCARJĄ.

Bardzo nieszczęśliwy dzień. Tak słaby wynik z Szwajcarją można przypisać szczególnej niedyspozycji Frydmana, który się zupełnie załamał w trzecim dniu po przegranej z Lokvencem. W tym meczu Frydman przeoczył dwuchodową kombinację i przegrał z Michelem. Makarczyk wybrał niekorzystne otwarcie (Merański warjanty) z Rivierą i przegrał po silnym ataku przeciwnika Regedziński, mistrz obrony znowu obronił b. trudną pozycję i zremisował z Vőlny'm. Blass po b. żywej i zajmującej partji zremisował z Naegelim. Ogólny wynik 3:1 dla Szwajcarji.

VI. DZIEŃ: MECZ Z FRANCJĄ.

Dzień zwrotny dla polskiej drużyny, po którym wygrywamy 3 mecze z rzędu. Niedysponowany Frydman zostaje zastąpiony przez Blassa. Chwojnik remisuje z mistrzem Paryża Duchamp'em. Makarczyk wygrywa bardzo trudną wieżową końcówkę z Crepeau. Regedziński, obroniwszy się przed matowym atakiem Batbedera, wygrywa w końcówce Blass zostaje przez Muffganga złapany na teoretyczną subtelność (patrz partję: Bogolubow—Niemcowicz) i przegrywa figurę i partję. Ogólny wynik 2 i pół do 1 i pół dla Polski

VII. DZIEŃ: Z NIEMCAMI.

Makarczyk świetnie rozegrał otwarcie ze słynnym mistrzem Wagnerem i dostał lepszą partję. Wskutek braku czasu jednak nie znalazł najlepszego ciągu i partja skończyła się na remis. Chwojnik konsekwentnie przeprowadzonym atakiem wygrał z Foerderem Blass obronił się przed niezupełnie uzasadnioną ofiarą jakości Schönmanna i wygrał w końcówce. Regedziński zremisował z Hilsem. Ogólny wynik 3:1 dla Polski.

VII. DZIEŃ: MECZ ZE STANAMI ZJEDN.

Regedziński wygrał bardzo ładną partję ze swoim starym partnerem z Łodzi Faktorem, który pochodzi z Polski Blass wygrał z H. Steinerem, subtelnemi manewrami, zmusiwszy przeciwnika do oddania dwóch pionów. Makarczyk zremisował z Kashdanem. Frydman przegrał do Hanauera, po bardzo słabo rozegranej partji. Ogólny wynik 2 i pół do pół dla Polski.

Co do ogólnej charakterystyki naszych graczy można powiedzieć, że nadspodziewanie dobrze wypadł Blass. Dobrze się też trzymają Regedziński Makarczyk i Chwojnik Najlepszy gracz (mojem zdaniem) polskiej reprezentacji zawiódł zupełnie wskutek zupełnej niedyspozycji. Naogół uzyskaliśmy 18 punktów z 32 partji czyli więcej niż 50 proc. Jest to wynik bardzo dobry, biorąc pod uwagę pierwszorzędny skład drużyn Olimpijskich.

M. Chwojnik.

* * *

W Olimpjadzie szachowej biorą udział z Polski: w turnieju A (zawody indywidualne): D. Przepiórka; w turnieju B (zawody zbiorowe): Frydman, Makarczyk, Regedziński, Chwojnik i Blass.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Tworzenie sądów pracy

Zainteresowanie ministerstwa opracowują — jak już wczoraj w części nakładu krótko o tem donieśliśmy — 4 zasadnicze rozporządzenia wykonawcze do dekretu o sądach pracy, oraz odpowiednią instrukcję, wobec czego można się spodziewać w niedługim czasie ich wydania. Jednocześnie prowadzone są prace techniczne nad wyszukaniem odpowiednich lokali, ustaleniem miejscowości, w których sądy pracy w pierwszym rzędzie mają być stworzone, ustaleniem sposobu powoływania ławników itd.

Uruchomienie sądów pracy jest o tyle utrudnione, że dekret zawiera szereg przepisów ramowych, wymagających szczegółowego unormowania. W pierwszym rzędzie chodzi o zapewnienie organizacjom społecznym, uprawnionym do przedstawiania kandydatów na ławników, należytych i szczegółowo unormowanych uprawnień; zadanie to ma spełnić rozporządzenie o powoływaniu ławników, które w sposób zwięzły ustala całą technikę składania list kandydatów, opracowywania wniosków nominacyjnych itd.

Z kolei, po dokonaui nominacji ławników, należy zapewnić, aby sprawy poszczególnych kategoryj pracowników były rozpatrywane przez ławników, posiadających istotną znajomość odpowiedniego działu pracy, aby więc, naprzykład, sprawy pracowników umysłowych były rozpatrywane z udziałem ławnika — pracownika umysłowego, sprawy zaś górników w zagłębiu węglowem z udziałem górnika. Zapewnią to przepisy rozporządzenia w sprawie wyznaczania ławników sądów pracy do udziału w posiedzeniach.

Pełnienie obowiązków ławników nie jest bezpłatne, gdyż dekret o sądach pracy przewiduje wypłacanie ławnikom djet w razie udowodnionej utraty zarobku. Wypłata djet odbywać się będzie na podstawie osobnego rozporządzenia, opracowanego z udziałem ministerstwa skarbu.

W celu wprowadzenia sądów pracy w województwach małpolskich konieczne jest przekształcenie istniejących na tych obszarach sądów przemysłowych. Wymaga to szczegółowego unormowania trybu reorganizacji, aby uniknąć chaosu i zapewnić ciągłość wymiaru sprawiedliwości. Zadanie to spełnić ma odpowiednie rozporządzenie reorganizacyjne.

Powołanie dużego aparatu sądownictwa pracy wymaga również odpowiedniego przygotowania ze strony organizacyj społecznych Z tego względu należy powitać z uznaniem tworzenie kursów dla przyszłych ławników przez poszczególne organizacje społeczne, gdyż tylko przez należyte przygotowanie ławników będzie można zapewnić właściwy poziom wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie powierzonej sądom pracy.

Podwyżka taryfy osobowej

od 15 sierpnia br.

Z dniem 15 sierpnia br. na kolejach polskich zostaje podwyższona taryfa osobowa o 20 procent. Wpływy z tej podwyżki mają być użyte na pokrycie 60 miljonów złotych deficytu rocznego w kosztach przewozu osobowego.

Podwyżka ta rozłożona będzie równomiernie na wszystkie odległości i klasy z wyjątkiem klasy 4-tej, która nie pokrywa nawet trzech czwartych kosztów własnych kolei, wobec czego podwyżka cen biletów klasy czwartej będzie nieco wyższa od ogólnej.

Różnica kosztu przejazdu pociągiem osobowym obecnie, a od 15 sierpnia br. przedstawia się w sposób następujący (w złotych):

KLASA III:

Na odległość kilometrów	obecnie	od 15 8.
50	2,76	3,32
100	5,52	6,60
200	11,00	13,20
300	15,60	18,60
400	20,00	24,00

KLASA II:

Na odległość kilometrów	obecnie	od 15. 8.
50	4,14	4,98
100	8,28	9,90
200	16,50	19,80
300	23,40	27,90
400	30,00	36,00

Statystyka wykazuje, że ilość przejazdów osobowych stanowiła w roku 1925 — 162 miljonów, w 1926 — 146 miljonów.

Przy 39 miljonach ludności Polski stanowi to 5 przejazdów rocznie na osobę.

W celu złagodzenia skutków podwyżki taryfy odnośnie do tych kategoryj osób, których warunki życiowe zmuszają do częstszych przejazdów, a więc przedewszystkiem ludności podmiejskiej, jak młodzieży szkolnej, urzędnicy, robotnicy itp., obniża się stosunek cen biletów tygodniowych, miesięcznych i rocznych do cen biletów tak zwanych okręgowych, służących do przejazdów w jednym kilku lub wszystkich okręgach dyrekcyjnych.

—o—

BEZPOŚREDNIA LINJA GDYNIA -INDJE—DALEKI WSCHÓD W związku z zabiegami znaczniejszych przedsiebiorstw górnośląskich o ułatwienie eksportu na Daleki Wschód, w łonie ciężkiego przemysłu powstał projekt zawarcia umowy z jedną z większych norweskich firm okrętowych, w sprawie otwarcia bezpośredniej linji okrętowej Gdynia—Indje i Gdynia—Japonja Chiny Władywostok. Komunikacja odbywałaby się przy pomocy dwóch okrętów raz na miesiąc.

OD POWIEDZI REDAKCJ

B. F., MUSZYNA: Nie zamieszczamy żadnej wzmianki, o ile nie pochodzi od organizacji lub od osoby dobrze nam znanej

SZ. R., RADOMYŚL N. SANEM: Drukujemy korespondencje tylko od organizacyj lub osób nam znanych.

ESES 1888: Księgarnia A. Fausta, Kraków, ul Krakowska. — Reszta w najbliższym Informatorze gospodarczym

ABITURJENT GIMN: Bliższe adresy zupełnie niepotrzebne; wystarczy miasto.

SULAMITH: „Argus" Warszawska 130. „Credit" Marszałkowska 25, „Omnium" Moniuszki 11, „Veritas" Senatorska 22

Wiadomości z kraju

Wielki sukces narodowo-żydowski w Grybowie

Z Grybowa donosi nasz korespondent:

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do kahału w Grybowie. Blok narodowo- żydowski uzyskał połowę wszystkich mandatów (4 na 8). Jak na stosunki grybowskie, jest to sukces wprost olbrzymi. Osławiona twierdza Halberstamów padła w ten sposób przed zwycięskim pochodem myśli narodowo- żydowskiej. Szczegóły w korespondencji.

Szczegóły eksplozji w Łodzi

Dopiero obecnie można sobie stworzyć jasny obraz okropnych skutków eksplozji w Łodzi przy ul. Cegielnianej. Szkody wyrządzone przez eksplozję są znacznie większe niż przypuszczano. Oprócz fabryki przetworów chemicznych Hadrjana, spłonął magazyn papierowy znanej firmy Ostrowskiego. Panika wśród mieszkańców pobliskich domów była tak wielka, że niektórzy zamiast ratować swoje mienie, wrzucali je w ogień. Pobliska fabryka Stielera i Beleszowskiego musiała wstrzymać pracę, ponieważ maszyny zostały zasypane odłamkami szkła. Na miejsce pożaru przybyła specjalna komisja śledcza, która badała przyczyny pożaru. Wyniki dochodzenia trzymane są w tajemnicy. Zapytany w tej sprawie właściciel fabryki Emil Hadrjan oświadczył, że w składach jego nie znajdowała się oliwa, ani smary o właściwościach wybuchowych. Składy te zawierały tylko barwniki dla przemysłu włókienniczego i były doskonale zabezpieczone. Fabryka zaasekurowana była na sumę około 300 tysięcy dolarów.

W WARSZAWIE POWSTANIE DOM DLA EMIGRANTÓW ŻYDOWSKICH. W Warszawie bawi obecnie, jak wiadomo, wiceprezydent amerykańskiej org. emigracyjnej „Hias“ p. Adolf Copland z Chicago. Na konferencji prasowej wskazał p. Copland na szereg ułatwień i udogodnień, jakie „Hias“ wprowadził. Prezes „Hiasu“ w Polsce p. Podliszewski zapowiedział, że w najbliższym czasie „Hias“ przystąpi do budowy wielkiego domu dla emigrantów w Warszawie. Budowa hotelu dla emigrantów będzie kosztowała 30 tysięcy dolarów. Na cele hotelu złożył p. Copland znaczną sumę.

KRÓLEWSKA PARA CYGANÓW. Do Warszawy przybył wspaniałą limuzyną do pełniącego obowiązki komisarza rządu insp. Lisowskiego król cyganów wraz ze swoją małżonką. Naczelnik Lisowski przyjął przybyłych, przyczem para królewska okazała naczelnikowi dokument z 20.000 podpisów, świadczącymi, iż okaziciele są parą królewską, obraną przez cyganów Rzpltej Polskiej. Zwrócili się oni do naczelnika Lisowskiego z prośbą, aby ułatwił im złożenie hołdu Prezydentowi Rzpltej w imieniu wszystkich cyganów.

Po konferencji udali się oboje królestwo z powrotem do swego domu na Żoliborzu.

Para królewska ubrana była w niezwykle bogate stroje, ozdobione szeregiem okazów biżuterji. Jeden z obecnych jubilerów, który znalazł się tam w chwili przybycia gości, ocenił brylanty i rubiny na ubraniu króla i królowej na sumę około 20.000 dolarów.

GDAŃSKIE PAPIEROSY SPRZEDAWANE W POLSCE. Wedle układu między Polskim Monopolem Tytoniowym a monopolem tytoniowym w Gdańsku, papierosy gdańskie będą sprzedawane w Polsce i na odwrót, papierosy polskie będą sprzedawane w Gdańsku.

ANGIELSKI SYSTEM NA KOLEJACH POLSKICH. Pociągi dalekobieżne na kolejach angielskich już od szeregu lat wprowadziły specjalne wagony bagażowe do przyjmowania bagażu ręcznego. Pasażer, nie chcąc ładować do oddziału wagonowego ręcznych walizek, niepotrzebnych w czasie podróży, dochodzi poprostu do specjalnego wagonu odgrodzonego peronu barjerką i oddaje walizki za pokwitowaniem na przechowanie, tak jak się to czyni na dworcach kolejowych. Na każdej stacji pasażer może walizkę odebrać i przenieść do swojego oddziału. Opłaty pobierane są minimalne. — Ta sama inowacja ma być wprowadzona na kolejach polskich przy pociągach dalekobieżnych. Wprowadzenie tej reformy w życie wiąże się z zakupnem szeregu specjalnie urządzonych wagonów bagażowych.

JESZCZE ECHA ZAGINIĘCIA GEN. ZAGÓRSKIEGO. „Gazeta Warszawska“ (z 31 lipca br.) w korespondencji ze Lwowa pisze: „Swego czasu głośna była sprawa ulotek o gen. Zagórskim, z powodu której przesłuchiwano wielu akademików i osób związanych z obozem narodowym, przytrzymując niektórych w aresztach w ciągu szeregu tygodni. Głośną też była sprawa p. Bolesława Eustachiewicza wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Hallerczyków, posądzonego o przygotowywanie rzekomego zamachu na osobę b. premjera. P. Eustachiewicz był w czasie śledztwa przytrzymany aż kilka miesięcy w więzieniu — Otóż w obu powyższych sprawach śledztwo zostało ukończone i akty przesłane prokuraturze. Od tego czasu, a czasu minęło sporo, bo niemal rok — zaczyna się luka w postępowaniu władz, trudna do wytłumaczenia, tembardziej, że rzekomi „winowajcy“ w obu tych sprawach czynią ciągłe zabiegi, aby wreszcie doprowadzić do ostatecznego rozstrzygnięcia. P. Eustachiewicz skarżył się na zwłokę w jego sprawie kilkakrotnie i w Ministerstwie sprawiedliwości i u miejscowych władz sądowych i prokuratorskich, lecz bez rezultatu. Krążą pogłoski, że akty sprawy gdzieś zaginęły“.

KATASTROFALNA BURZA NAD WILEŃSZCZYZNĄ. W dniu 29 bm. przeszła nad województwem wileńskiem olbrzymia burza, czyniąc spustoszenia głównie na terytorjum powiatu wileńskiego. Uszkodzonych zostało szereg linij telefonicznych i telegraficznych. Na terytorjum województwa wileńskiego porażonych było od uderzenia pioruna 45 osób, w tem 11 wypadków śmiertelnych. W pasie przygranicznym na granicy litewskiej zostało 6 osób zabitych i 20 rannych. W powiecie wilejskim burza doszczętnie zniszczyła 1.000 morgów zasiewów. Podczas burzy pastwą płomieni padł szereg zabudowań. W ciągu nocy z 29 na 30 bm. cały czas czynne było pogotowie ratunkowe, które na prowincji udzielało bez przerwy pomocy poszkodowanym. Ogólna ilość strat dotychczas nie została ustalona.

OKROPNA KATASTROFA LOTNICZA. Onegdaj wieczorem 32 wojskowa eskadra lotnicza, która przybyła do Łodzi dla celów ćwiczebnych na lotnisko w Lublinku, wyruszyła w podróż inspekcyjną. Jeden z aparatów, mianowicie Potez A. 15 runął wraz z kapitanem Smierczakiem i obserwatorem kapitanem Sznajdrem na ziemię. Lotnik i obserwator ponieśli śmierć na miejscu. Samolot został zdruzgotany.

POŻAR ZNISZCZYŁ DOSZCZĘTNIE FABRYKĘ PRZEWODÓW ELEKTROTECHNICZNYCH. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek o godz. 7 wiecz. wybuchł wielki pożar w Pasażu Simonsa. Zapaliła się fabryka przewodników elektrotechnicznych i drutów izolacyjnych, należąca do Sz. Żelazo. W dwie minuty po wybuchu katastrofy, zaalarmowano już wszystkie oddziały straży pożarnej. Pożar rozszerzał się z zastraszającą szybkością. W ciągu kilku minut stanęło w płomieniach 6 sal fabrycznych. Ogień w jednej chwili objął sufit i przedostał się na strych. Po piętnastu minutach płomienie objęły już sąsiedni skład Rubina Zyglera i Jakóba Bergera. Silny, gęsty dym, słabe ciśnienie wody na dach 6 piętra, a wreszcie gaz ulatniający się w większej ilości z niezamkniętych rur, utrudniał akcję ratowniczą. Pożar zdołano zlokalizować dopiero po dwóch godzinach. Najbardziej ogień uszkodził po za fabryką p. Sz. Żelazo, składy Zyglera i Bergera, gdzie mieściła się wytwórnia tasiem, sznurowadeł, żakietów itp.

W sprawie ustalenia przyczyny pożaru wdrożono dochodzenie policyjne.

POGOŃ ZA AFERAMI PRZEMYTNICZEMI. Jak już donosiliśmy, policja warszawska wykryła wielką aferę przemytniczą u kupców futrzanych. Obecnie Centrala Związku kupców w Warszawie ogłasza komunikat w prasie, że na wszystkie zakwestjonowane towary kupcy przedłożyli kwity celne.

DEFRAUDACJA W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM. Donosiliśmy wczoraj o wykryciu wielkiej defraudacji w magistracie warszawskim. Sprawca defraudacji, Filarski zgłosił się onegdaj do Urzędu Śledczego i oddał się do dyspozycji sądu. Oświadczył on, że nieprawdą jest, jakoby wogóle dopuścił się defraudacji. Opuścił Warszawę, gnany melancholją. Kasa wykazuje wprawdzie brak 40.000 zł, a nie 200.000 zł, lecz jest w posiadaniu pokrycia na powyższą sumę — tj. czeku na 30.000 zł i 10.000 zł w głównej kasie miejskiej na swojem prywatnem koncie.

Równocześnie prawie ze zjawieniem się i zatrzymaniem Stanisława Filarskiego, aresztowano naczelnika sekcji kredytowo obligacyjnej magistratu — Stanisława Szkaraczyńskiego. Szkaraczyński stoi pod zarzutem zdefraudowania papierów wartościowych na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

ZBRODNIA, CZY TRAGICZNY PRZYPADEK? W Warszawie, w fabryce stolarskiej, przy ul. Grzybowskiej 55 wbił czeladnik stolarski Stefan Surczyński scyzoryk w okolicę serca swemu zwierzchnikowi, Abrahamowi Ciewaczowi. Ciewacz odniósł ciężkie rany. Aresztowany Surczyński przedstawia całą sprawę jako tragiczny przypadek, który zdarzył się wbrew jego woli. Trzymał on w dłoni scyzoryk, a kiedy majster czynił mu zarzuty, stał z scyzorykiem w ręce. Ciewacz rzucił się na niego i w ten sposób nóż wbił się do jego ciała. Okoliczności te potwierdzają robotnicy żydowscy.

OJCIEC ZAMORDOWAŁ DZIECKO. We Lwowie przy ul. Wolność 1, 14 muzykant Kuropatnicki zamordował swą 10-miesięczną córeczkę, zadawszy jej parę uderzeń tępem narzędziem w głowę i na calem ciele, przyczem złamał jej lewą rączkę. Po dokonaniu zbrodniczego czynu Kuropatnicki zbiegł w nieznanym kierunku, został jednak przez wywiadowców policyjnych przytrzymany i doprowadzony do wydziału śledczego.

STRASZNY CZYN SZALEŃCA. Z Częstochowy donoszą: We wsi koło Radomska popełnił umysłowo chory Stanisław Gordon straszny czyn. Szaleniec wpadł do mieszkania chłopa Benkowicza, a ujrzawszy tam 9-letniego chłopczyka, bawiącego się żelaznym garnkiem, porwał garnek i uderzył nim z całych sił w głowę chłopczyka. 9-letni syn Benkowicza zmarł na miejscu.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 1 sierpnia

Kraków (566 m) 13 i 15 Komunik 17—17'25 Audycja dla młodzieży („Dobry król“) w wykonaniu art. dram. 17'25—17'50 Odczyt pt.: „Ogrody i parki dawnej Rzeczypospolitej Polskiej“ wygł. prof. W. Bogatyński. 18—19 Transm. z Warszawy (koncert muz. włoskiej). 19'30—19'55 „Skrzynka pocztowa“ —inż. St. Broniewski. 19'55—20'05 Giełda rolnicza. 20'05—20'30 Komunikaty. 20'30 Koncert, wykon. symfon. ork. rob. pod dyr. W. Karasia, śpiew Tapetyckiego i akomp. O Wachtlowej (m. i Wagner, Czajkowski i Liszt. 22 PAT.

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik. 17 Transm z Krakowa. 19 Muz. włoska. 20'30 Koncert (m. in. Mozart). 22 PAT.

Katowice (422 m) 16'40 Komunik. gospod. 17 Transm. z Krakowa: program dla dzieci (bajka). 17'25 Odczyt z Krakowa. 18 Audycja liter. (recyt. z Kasprowicza, Tetmajera i in.) 19'30 Odczyt „O sportach letnich“. 19'55 Giełda rolnicza. 20'30 Koncert z Warszawy (m. in. muz. Mozarta i arje). 22 PAT.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda. 18, 20'30 i 22'40 Muzyka.

Wilno (435 m) 18'15 i 20'30 Koncerty.
Wiedeń (517.2 m) 11, 16'15 i 20'05 Muzyka.
Berlin (484 i 1250 m) 19'30 Operetka.
Langenberg (468.6 m) 13'18 i 20'15 Muzyka.
Daventry (451.8 m) 16'30—24'15 Koncerty.
Budapeszt (555.6 m) 12'05, 18 i 22 Muzyka.
Praga (348.9 m) 17, 20 i 21'40 Koncerty.
Stambuł (1180 m) 21'40 Muzyka.

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy wyrazili nam swe współczucie po zgonie naszej ukochanej córki i siostry

bł. p. Lipci Kling

wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Z powodu śmierci bł. p. Efraima Fiedlera wyrażamy najszczersze współczucie naszemu Kierownikowi WPanu Leopoldowi Fiedlerowi

Młodsi uczestnicy Żyd. kolonji letniej w Jordanowie.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 57	SIERPIEŃ **1** Środa 15 Ab 5688	Zachód słońca 19 m. 27

Zgłoszenia o miejsca w Żydowskim Domu Akademickim

Stowarzyszenie żydowskich słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie komunikuje:

Otwarcie Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie i oddanie go do użytku nastąpi najprawdopodobniej z początkiem przyszłego roku akademickiego, tj. z końcem września br.

Zgłoszenia o przydział miejsc, należycie umotywowane, o ile możności zaopinjowane przez Koła prowincjonalne naszego Stowarzyszenia, wnosić należy w czasie do 1 września br do sekretarjatu Stowarzyszenia przy ul. Przemyskiej 3 w godzinach urzędowych. Po tym terminie żadnych zgłoszeń przyjmować się już nie będzie.

Dookoła budowy Sanatorjum żydowskiego w Zakopanem

Akcja na rzecz Sanatorjum żyd w Zakopanem, która wywołała wiele zainteresowania wśród wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego, weszła już w stadjum realizacji. Reskryptem Minist. Spr. Wewn z dn. 2 lipca 1928 pl.: P A 1497, udzielono Centr. Kom. Propagandowemu dla budowy Sanatorjum żyd w Zakopanem zezwolenie na urządzanie zbiórek pieniężnych na terenie całej Polski. Wobec tego Centr. Kom Propag. postanowił w pierwszym rzędzie zamianować we wszystkich miejscowościach Rzeczp. mężów zaufania, którzy, zajmą się werbowaniem członków ze stałemi wkładkami i ofiarami na rzecz Sanatorjum żyd. w Zakopanem. Dotychczas zgłosili się następujący mężowie zaufania: pp Dr. H. Kremer (Jarosław), L. Rottenberg (Katowice), Dr. Iro Druks, Szymon Danziger (Oświęcim), Gustaw Pacanower, Leon Fries (Zakopane).

Centr. Kom. Prop. tą drogą zwraca się do wszystkich instytucyj i stowarzyszeń w Polsce z prośbą o polecanie mu działaczy społecznych, ludzi chętnych do wspomnianej pracy, którzyby współpracowali z Centr. Kom Prop. w Zakopanem. Pisma prosi się kierować na adres: Centralny Komitet Propagandowy, Zakopane willa „Dworek" skr. poczt. 83.

Przeprowadzona pierwsza zbiórka pieniężna w Zakopanem, wśród bawiących na kuracji gości, dała piękny wynik, znajdując wszędzie zrozumienie.

—o—

— **OSOBISTE.** Wiceprezydent miasta Dr Piotr Wielgus powrócił z dniem 31 lipca z urlopu i objął urzędowanie.

— **WYCIECZKA BOTANIKOW W KRAKOWIE** Wycieczka międzynarodowa geografów roślin, zwiedziła torfowiska pod Nowym Targiem, gdzie była podejmowana przez miasto Nowy Targ, poczem udała się w Pienniny i w resztki pierwotnych lasów hr Adama Stadnickiego w Sądeckiem. W Krakowie, po zwiedzeniu miasta, przedmiotem studjów wycieczki była flora dyluwialna w Ludwinowie i III-rzędowa w Wieliczce; w południe wycieczkę powitał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Marchlewski w Auli, poczem zwiedzono zbiory naukowe Akademji Umiejętności, gdzie wycieczkę witał rektor Kostanecki. Wieczorem wycieczka zwierdzała Ogród Botaniczny Uniw. Jagiell.; jutro opuszcza Kraków i udaje się przez Ojców w góry Świętokrzyskie. W wycieczce uczestniczą przedstawiciele 12 państw.

— **NA TARGU KRAKOWSKIM** pobierano wczoraj następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr od 40 do 45 gr, zbierane 30—35 gr, śmietana kwaśna 1.60—1.80 zł, ser 1 kg. 1.30—1.50 zł, masło deser 6.40—6.60 zł, zwycz. 5.20—5.40 zł, jaja świeże szt. 15—16 gr, kury 5—8 zł, kurczęta (para) 3—6 zł, kaczki 4—6 zł, gęsi 10—12 zł, czereśnie białe 1 kg. 1.80—2.20 zł, czerwone 1.60—3.20 zł, wiśnie 1.60—3.40 zł, agrest 1.60—2.60 zł, porzeczki 1.20—1.80 zł, maliny 2—2.50 zł, poziomki ogrodowe 2.80—3.20 zł, borówki 1 litr 35—70 gr, ziemniaki nowe 1 kg. 30—32 gr, buraki z nacią 25—30 gr, marchew 40—45 gr, cebula 40—45 gr, kapusta sztuka 30—50 gr, kalafiory 70—1.20 zł, pomidory 1 kg. 5—5.50 zł. pietruszka 70—80 gr, selery 1.20—1.50 zł, fasola szparagowa żółta 2.20—2.50 zł, zielona 1.60—2 zł, górki sztuka 15—20 gr

— **AMNESTJONOWANI WRACAJĄ...** Donieśliśmy niedawno, że zgodnie z ustawą o amnestji opuściło mury więzienne około 400 przestępców obojga płci, na terenie podlegającym krakowskiemu sądowi okręgowemu. Z liczby tej przypada na więzienie św. Michała 141 więźniów w tem 40 kobiet, reszta zas przypada na Wiśnicz. Cieszyn a częściowo i na więzienie kobiet w Poznańskiem, gdzie odsiaduje karę pewna lość „wyrokowych" z sądu karnego w Krakowie.

I cóż się okazało? Jak wykorzystali wypuszczeni więźniowie „miodowy tydzień" wolności? Oczywista, część wzięła się do uczciwej pracy i może nie zobaczy już krat więziennych. Niestety jednak dość pokaźna część — o czem tu i ówdzie mieliśmy już sposobność donieść — skorzystała z pierwszej nadarzającej się sposobności, by znów... umożliwić sobie powrót do celi więziennej Na 144 więźniów zwolnionych z zakładu św. Michała 40 już zdążyło wrócić w ciągu niespełna tygodnia! Przychwycono ich na różnych kradzieżach, nie tylko w Krakowie, ale i w Rabce, Krynicy, Zakopanem, dokąd wyjechali na „sezon".

Najkrócej jednak cieszył się wolnością jeden z wypuszczonych na wolność przestępców, który zaledwie w kilka godzin po opuszczeniu więzienia, popadł na Czarnej wsi w „przyjacielską" sprzeczkę, zakończoną — śmiercią. Tak, śmiercią. „Przyjaciel" zdzielił go nożem w samo serce.

W chwili zastosowania amnestji było u św. Michała 355 więźniów. Obecnie jest ich już z górą 500, bo i część amnestjonowanych wróciła i „normalny" przybytek też coś znaczy.

— **SEGREGACJA WIĘŹNIÓW W KRAKOWIE** W myśl przepisów nowej ustawy o więziennictwie, zarząd więzień krakowskich przystąpił do segregacji więźniów przez wyodrębnienie oddziałó w skazanych na kary lekkiego i ciężkiego więzienia. Przy wyznaczaniu miejsc w celach wspólnych uwzględnia się rodzaj przestępstwa i kary, poziom moralny i umysłowy więźnia Osobno w ten sam sposób osadzone są kobiety. Więźniów chorych, a zwłaszcza gruźliczych, osadzono w specjalnych oddziałach Przy więźniach przebywających w śledztwie, musi być — wedle procedury karnej — stosowane rozmieszczenie tak, aby kilku więźniów oskarżonych w tejsamej sprawie, nie siedziało w tejsamej celi, ze względu na niedopuszczenie do porozumienia się więźniów w czasie śledztwa. Otóż olbrzymie trudności ma zarząd więzień przy rozmieszczaniu takich siedzących w śledztwie, a szczególnie w jednej sprawie, w której jest 46 oskarżonych i wszyscy są w więzieniu śledczem. Na taką wielką ilość przebywających w śledztwie niema miejsca, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że gmach św Michała jest obecnie tylko częściowo oddany do użytku więziennictwa, gdyż szereg sal musiało być opróżnionych ze względu na ich zniszczenie.

— **KRADZIEŻ W KASIE SKARBOWEJ.** Władysławowi Górnickiewiczowi, (ul. Sławkowska 1) skradziono w kasie skarbowej z kieszeni marynarki kwotę 400 złotych.

— **BIELIZNA ZE STRYCHU.** Domatowa Klementyna (ul. Mazowiecka l. 2) zgłosiła policji, że w dniu 29 bm. skradziono jej ze strychu bieliznę warto ści 127 zł.

— **TYLKO NA MAŁĄ CHWILĘ...** Mandelbaum Mozes (ul. Skałeczna 5) doniósł policji, że skradziono mu z worka, który pozostawił na ul. Miodowej na małą chwilę bez opieki 9 kg. kawy, wartości 100 złotych.

— **TROCHĘ OSTROŻNIEJ, PANOWIE SZOFERZY!** Na ulicy Starowiślnej Wiktor Kalczyński najechał autem na robotnika Józefa Szarka, przyczem Szarek odniósł lekkie obrażenia cielesne. — Tego samego dnia również na ul. Starowiślnej Wojciech Tytus szofer autobusu potrącił Joannę Walczak, lat 9, uszkadzając ją lekko na ciele.

— **ROWEREM POD AUTO.** Na ul. Kalwaryjskiej koło Matecznego, robotnik Stanisław Jagocha przez nieostrożność wjechał rowerem pod auto prowadzone przez Józefa Łopacińskiego, przyczem doznał lekkich uszkodzeń cielesnych. Rower uległ zniszczeniu.

— **KRADZIEŻ KILIMU.** Z pracowni „Polski Przemysł Kilimkarski" skradziono projektowany przez architekta Bogdana Pratera, prof. Akademji Sztuk Pięknych z monogramem B. T. oraz znak ochronny pracowni „sosenka". Wymiar kilimu około 75×130 cm.

— **ARESZTOWANO** Kazimierza Jabłońskiego, lat 51, z Warszawy za kradzież skarpetek, wartości 11 zł. ze sklepu Agaty Zdybowej, przy ul. Długiej l. 47. W toku dochodzeń stwierdzono, że Jabłoński jest zawodowym złodziejem sklepowym, karanym kilkakrotnie przez różne sądy. Skradzione skarpetki od Jabłońskiego odebrano, jego zaś odstawiono do więzień sądowych.

LISTY Z KRAJU

BOCHNIA. (Kor wł.). Apel do p naczelnika salin.

Istnieje w naszem mieście [illegible] z czasów zaborczych zakaz wprowadzania dzieci na tzw. stare planty. Cała ludność tutejsza apeluje do p. naczelnika salin bocheńskich, p. inż. Paszka, znanego ze swego szlachetnego sposobu myślenia, by zrewidował przestarzałe zarządzenie niewpuszczania wózków dziecinnych na stare planty, a w razie niemożności — przynajmniej o zaopatrzenie nowych plant w odpowiednią ilość ławek z oparciem.

BRZOZÓW. (Kor. wł.). **Przed wyborami do kahału. — Uroczystość herzlowska.**

Wybory do Zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w mieście naszem zostały rozpisane na dzie 5 sierpnia br. Termin zgłaszania list kandydatów upłynął dnia 23 lipca br. Wniesione zostały lista stronnictw narodowo- żydowskich z dotychczasowym prezesem kahału adwokatem Drem Seelenfreudem na czele, ponadto jeszcze 3 listy osób, nie mających żadnego programu i wpływu w mieście a starających się zapomocą swej rodziny i znajomych uzyskać „krzesło" kahalne. Sądzimy, iż żydowska ludność Brzozowa w dniu wyborów da należytą odprawę niepowołanym jednostkom i odda swe głosy na listę narodowo-żydowską w pełnem zaufaniu do działalności dotychczasowego zasłużonego prezesa Dra Seelenfreunda a zarazem prezesa Lokalnego Komitetu organizacji sjonistycznej w Brzozowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w tutejszej synagodze staraniem nowo zreorganizowanej komisji Keren Kajemet nabożeństwo żałobne ku czci błp. Teodora Herzla, na którem wygłosił przemówienie Dr. Herzig. Po nabożeństwie odbyła się zbiórka na rzecz Keren Kajemet.

KAŃCZUGA. (Kor. wł.). **Krzywdząca napaść. — Uroczystość Herzlowska.**

Przy okazji załatwienia prośby jednego z tutejszych obywateli żydowskich o udzielenie pozwolenia na sprzedaż książek szkolnych wygłosił radny ks. Pawłowski przemówienie na posiedzeniu Rady miejskiej, w którem usiłował wykazać, że udzielenie takiego pozwolenia Żydowi mogłoby zagrażać moralności publicznej, gdyż Żyd jako wyznawca religji „moralnie niższej" może kolportować pornografję. Nie będziemy tutaj polemizowali z tym księżulkiem, przypomnimy mu jednak dwie rzeczy. Po pierwsze, że w swoim czasie nie zawahał się przyjąć mandatu z rąk wyborców żydowskich, etycznie „niższych", co przecież nie powinno się zgadzać z jego „wyższą" etyką. Powtóre ks. Pawłowski nie wie zdaje się o tem, że centrala literatury pornograficznej znajduje się w Polsce głównie na Pomorzu i że stamtąd rozsyłają „ciekawe" widokówki itp. Zarzut, obarczający specjalnie Żydów szerzeniem pornografji, jest zwyczajnym antysemickim oszczerstwem.

W trakcie tygodnia Herzlowskiego urządzono w naszem miasteczku uroczystą akademję, na której przemawiali tow. dr. Kleinmann z Przeworska i A. Künstler. Dochód przeznaczono na rzecz Ż. F. N.

KRYNICA. (Kor. wł). **Sprawy kahalne i komunalne. — Uroczystość Herzlowska. —**

Tutejsza klika kahalna z p. Sternglanzem na czele wniosła 280 reklamacyj przeciw wpisom na listę wyborców. Panowie ci postępują zupełnie konsekwentnie. Skoro przez długie czasy niedopuszczali tutejszej ludności żydowskiej do kahału, a więc i teraz chcieliby wstrzymać rozszerzenie prawa wyborczego na całą ludność żydowską. Narodowo uświadomiona część tutejszego społeczeństwa żydowskiego przygotowuje się energicznie do walki wyborczej z czarną kliką Mamy nadzieję, że wybory, które odbędą się już w najbliższym czasie, przyniosą sukces liście sjonistycznej.

Ostatnio utworzyła Rada miejska Kasę Oszczędności. W skład Rady Kasy wchodzi m. i p. Zygmunt Dienstenfeld.

Staraniem miejscowej org. sjonistycznej odbyła się w Krynicy w sali willi „Trzech Róż" akademja Herzlowska, na której przemawiali pp. prof. Bałaban, Dr. Schwarzbart i poseł dr. Thon Tegoż dnia odbyła się również zbiórka uliczna na rzecz Ż. F. N. przy współpracy delegata centrali krakowskiej p. Lerchenfelda Obecnie komisja miejscowa Ż. F. N. zajmuje się akcją drzewek na las Herzlowski.

Skład delegacji polskiej na Kongres Unji Międzyparlamentarnej w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa. 31. 7. (F) Dnia 23 sierpnia rozpoczynają się w Berlinie obrady Międzynarodowej Unji Parlamentarinej. Z ramienia parlamentu polskego wyjeżdża na Kongres Unji delegacja złożona z 15 następujących posłów i senatorów:

Z Bloku Bezpartynego: pp. Radziwiłł, Koc, Byrka i Kosydarski, z Klubu Narodowego: pp. Trąmpczyński i Winiarski, z Wyzwolenia: pp. Kosmowska i Garliński, z PPS — pp. Posner i Ciołkosz, z Koła żydowskiego — **poseł Reich**, z Klubu ukraińskiego — poseł Dymitr Lewicki, ze Stronnictwa Chłopskiego — wicemarszałek Dąbski, z Piasta — p. Dębski.

Przewodniczącym delegacji jest profesor Dembiński z Poznania.

Poza oficjalnymi członkami delegacji, wybiera się do Berlina kilkudziesięsięciu posłów i senatorów, głównie z Klubu niemieckiego i ukraińskiego. Zgodnie z regulaminem obrad Unji Międzyparlamentarnej nie będzie im przysługiwało prawo głosowania, natomast mogą oni narówni z innymi zabierać głos w dyskusji.

Dnia 2 sierpnia odbędzie się w Sejmie wspólne posiedzenie członków członków delegacji polskiej, celem ustalenia programu pracy.

Rokowania polsko-litewskie nie odbędą się w Królewcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31. 7. (F) Wobec pojawienia się pogłosek, że rokowania polsko-litewskie nie odbędą się w Królewcu, dowiadujemy się, że pogołski te mają cechy prawdopodobieństwa, aczkolwiek rząd polski nie zajął jeszcze zdecydowanego stanowiska w tej sprawie. Rokowania odbyłyby się w Genewie, bezpośrednio przed rozpoczęciem obrad Rady Ligi Narodów.

Gdyby jednak rząd litewski upierał się przy Królewcu, wówczas minister Zaleski w każdym razie nie weźmie osobiście udziału w rokowaniach.

Jak doszło do katastrofy w Bagdadzie?

Bagdad. 31. 7. PAT. Specjalna służba P. A. T. Lot polski z Warszawy do Bagdadu zakończył się tragedją. Już o godzinie 2.30 mieszkańcy Bagdadu dosłyszeli łoskot motoru. Lotnisko Hinanidi było oświetlone, ze względu na ewentualność ttrudnego lądowania. Lotnicy jednak postanowili widocznie odłożyć lądowanie do świtu i tymczasem krążyli ponad miastem. Na krótko przed godziną 5-tą opadający na lotnisko aparat spadł na niewielkie wzniesienie, które służy zwykle, jako ochrona przed powodzią. Aparat przewrócił się do góry kołami. Lotnicy z Królewskiej floty powietrznej Angljі pośpieszyli z natychmiastową pomocą. Porucznik Szałas jednak, który doznał pęknięcia kości skroniowej zmarł chwilę potem. Pozostali lotnicy polscy doznali jedynie lekkich obrażeń. Udzielono im pomocy w miejscowym szpitalu lotniczym angielskim.

ZE SPORTU

Wspaniały sukces Konopackiej na Olimpjadzie

Pierwsze miejsce w rzucie dyskiem

Amsterdam. 31. 7. PAT. W czasie dzisiejszych lekkoatletycznych zawodów olimpijskich p. Konopacka zajęła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem, osiągając wynik około rekordu światowego. Drugie miejsce zajęła p. Copeland (St. Zjednoczone), 3 mijesce Szwedka Svedberg. Wynik i dalsze szczegóły podamy potem.

„Setka" w Amsterdamie

Amsterdam. 31 7. W poniedziałek w biegu na 100 metrów, po 16 przedbiegach odbyło się sześć ćwierćfinałów z następującemi wynikami:

I. ćwierćfinał: Legga (Poł Afr.), 2) Fritz Patrick (Kanada) czas 10.8 sek.

II. ćwierćfinał: 1) Mac Allister (USa) 10.8 sek. 2) Corts (Niemcy).

III. ćwierćfinał: 1) Russel (USA) 10.8 sek., 2) Houben (Niemcy).

IV. ćwierćfinał: 1) William (Kanada) 10.6 sek., rekord olimpijski wyrównany, 2) London (Anglja).

V ćwierćfinał: 1) Wykoff (USA) 10.8 sek., 2) Pina (Argentyna).

VI. ćwierćfinał: 1) Braccy (USA) 10.8 sek., 2) Lammers (Niemcy)

Bieg 100 metrów kobiet. W pierwszym przedbiegu: 1) Rosenfeld (Kanada) 12.4

W drugim przedbiegu: 1) Robinson (Kanada 12.4

W trzecim przedbiegu: Schmidt (Niemcy) 12.8 sek.

Polska zawodniczka Breuerówna nie startowała z powodu niedyspozycji.

Zmiany w dyplomacji litewskiej

Ryga. 31. 7. PAT. Według „Białnakas Idios" w dyplomacji litewskiej mają nastąpić wkrótce zmiany. Generalny sekr. ministerstwa spraw zagr. Balutis ma być mianowany posłem w Warszawie. Następcą jego ma być dotychczasowy poseł w aPryżu. Klimas, którego miejsce zajmie poseł w Berlinie Sidikauskas. Spodziewane jest również odwołanie z Rzymu posła Dernickisa. Placówki w Rzymie i Berline obsadzone będą prawdopodobnie przez zwolenników Tautininków.

Prof. Behounek wrócił do Pragi entuzjastycznie witany przez rodaków

Praga. 31. 7. PAT. Dziś o 4 popołudniu przyjechał do Pragi czeski uczestnik wyprawy arktycznej docent Behounek, powitany na dworcu przez reprezentantów oficjalnych oraz przez tłumy publiczności. Dr. Behounek witany był entuzjastycznie przez wielkie zastępy publiczności na wszystkich stacjach od granicy niemieckiej do Pragi.

Z TEKI ANEGDOT.

ALKOHOL.

Na pewnym odczycie publicznym antyalkoholicznym, który się odbył w N., prelegent, omówiwszy w długim dyskursie szkody i cierpienia, jakich doznaje organizm człowieka za truwającego się alkoholem, zademonstrował dla stwierdzenia słuszności swoich wywodów, czy też dla lepszego przekonania słuchaczy, złożonych w przeważnej liczbie z wieśniaków, wobec tychże eksperyment, według niego najsilniej przekonuwujący. Wyciągnął mianowicie z pudełka owada, porównał go z człowiekiem, następnie postawił przed sobą dwie flaszki: jedną z wodą, drugą z wódką. Gdy wprowadzę robaka do flaszki z wodą, robak się porusza i żyje — gdy natomiast go włożymy do flaszki z wódką, zobaczymy, że tenże przez chwilę się broni, a potem ginie. I rzeczywiście robak po kilku ruchach stężał w alkoholu. Po tem doświadczeniu prelegent otworzył dyskusję i oświadczył gotodość odpowiedzi na wszelkie pytania.

Wtedy podniósł się jeden z wieśniaków, który uważnie śledził fazy śmierci owada i zapytał:

— Proszę pana prelefenta, z jakiej firmy jest ta wódka?

Zainterepelowany na chwilę zmarszczył brwi tak dziwnem wydawało mu się to pytanie, ale acz niechętnie, wymienił nazwisko firmy i fabrykanta, zapytując ze swej strony o przyczynę tej ciekawości.

— oB to widzi pan, — panie profesorze — ja właśnie cierpię na robaki...

FRANCISZEK MOLNAR

Historyjki

STARSI PANOWIE

Pewien starszy pan o siwych wąsach rozmawia z swymi przyjaciółmi w przedziale kolejowym, gdzie siedzę i ja, wciśnięty w kąt, nikomu nieznany i obcy.

Podczas rozmowy starszy pan powiada między innemi: „...mam 60 lat, a jeszcze nic podobnego nie widziałem..."

Na to inny, również starszy jegomość:

Stefanie, nie blaguj, masz już 63.

Krótka pauza.

— Tak, ale w linji powietrznej mam tylko 60. — odpowiada Stefan.

Zapisuję to sobie. Bo przecież lepsze to od najlepszego dowcipu: czy można lepiej i lapidarniej wyrazić, że tylko ważne wydarzenia wypełniają życie, nie te małe, obojętne „wypadeczki", których przy ogólnym obrachunku nie powinno się wcale brać w rachubę.

CENZURA.

W roku 1915 cenzura wykreśliła z mego artykułu następujące zwroty: „Dziś wieczorem wróciła z szpitala wojskowego pani K., która cały dzień pracuje w charakterze pielęgniarki rannych żołnierzy. Opowiada o tem, jak dwaj ranni żołnierze myli się: jednemu brakowało prawe ramię, drugiemu — lewe.

— Właściwie, mówiła, myli się, jak normalni ludzie, — ale, by każdy z nich mógł się umyć, połączy li swe wysiłki razem. Jeden z nich mył swą lewą rękę... prawą ręką towarzysza niedoli.

* * *

Także i to skreśliła mi niegdyś cenzura:

Pułkownik sztabu generalnego H. opowiadał, że na froncie włoskim, pośród olbrzymich skał i gór Dalmatyńskich zabłądziło w śniegu dwaj żołnierze. Byli to dwaj spieszeni huzarzy, zdrowi chłopcy, o opalonych twarzach, którym pułkownik polecił wykonać pewne zadanie.

Strome wierchy, śnieg, lód, przejmujące zimno. Minęły dwa dni i dwie noce — chłopcy nie wracają. Pułkownik był przekonany, że obydwaj zginęli w górach. Na trzeci dzień zjawiają się, wygłodniali obdarci, nawpół żywi. Opowiadają, że zabłądzili w zwałach skał i lodów obcego terenu.

W jaki sposób odnaleźliście powrotną drogę?

— Podług mapy.. wydostaliśmy się na szosę, a stamtąd, idąc ciągle przed siebie, doszliśmy...

Przyczem mówiący wyciąga z kieszeni podarty strzęp małej mapki, wydartej z turystycznego przewodnika. Była to mapa Węgier.

NAPOLEON.

Z wszystkich, stosunkowo mało znanych anegdot o Napoleonie, spotykanych jeszcze w pamiętnikach, najbardziej lubię tę, o której opowiada księżna D'Abrantes, żona Junot'a.

Podczas Restauracji, kiedy Napoleon znajdował się w niewoli n aElbie, książę de Berri, później tak znany i sławny Bourbon, był głównodowodzącym armjami.

Pewnego razu dokonywał przeglądu starych wiarusów Cesarza. Kiedy mijał szeregi żołnierzy, jeden z grenadjerów krzyknął mu w samą twarz: Niech żyje Cesarz!

Królewski dowódca zatrzymał się, podszedł do starszego już żołnierza i powiedział:

— Czemu, do licha tak się drzesz na cześć Cesarza? Czy ci tak dobrze było w jego służbie? Przecież ci został jeszcze winien sporo żołdu!

Spochmurniały oczy żołnierskie, a odpowiedź brzmiała:

— To nic nie szkodzi, skredytuję mu chętnie!

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 31. 7. 1928. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 177—178.50, Tohan 14.50, Zieleniewski 130, Trzebinia 10, Siersza 120, Elektrownia 60, Chodorów 168.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję mocniejszą. Zainteresowanie silniejsze papierami przemysłowemi jak Zieleniewskim, Sierszą górniczą, Elektrownią i Chodorowem. Kursa w stosunku do dnia wczorajszego dość znacznie zyskały na poziomie przy większych obrotach Zieleniewskim i Elektrownią. Ruch na ogół panował żywszy.

Na pogiełdziu jedynie Dolarówka słabiej w płaceniu 87—88 przy większych obrotach. Z innych 5 proc. Pożyczka kolejowa 61.50, Cegielski 44, Tespy 23 i Gazolina 35.75 utrzymane.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

W prywatnych obrotach rynek walutowy nie wykazał szczególniejszych zmian. Popyt w dalszym ciągu niewielki przy dostatecznej ilości towaru. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 31. 7 PAT Akcje: Bank Polski 180, Bank przem. Lwów 110, Bank zach. 33, Siła i Światło 142, Cukier 63, Węgiel 97.75, Lilpop 41.41 i pół, 41 i jedna czwarta, Modrzejów 43 i pół, 43, Ostrowiec 115, Rohn 11, Starachowice 54 i pół, 54, 54 i pół, Zawiercie 26 i pół, 26 i jedna czwarta, Borkowscy 1, Klucze 7.10.

5 proc. dolarowa 86, 86 i pół, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61.90, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. L. Banku Gosp. Kraj. 94

•

Waluty: Belgja 124.11, 124.42, 123.80, Londyn 43.30, 43.31, 43.29, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.92, 35, 34.84, Praga 26.42, 26.43, 26.36, Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25, Włochy 46.67 i pół, 46.79, 46.56, Marka niemiecka Berlin 212.82

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 31. 7. PAT Waluty i dewizy: Amsterdam 284.55, Belgrad 12.13 i jedna czwarta, Berlin 168.92, Bruksela 98.41, Budapeszt 123.38, Bukareszt 4.31, Kopenhaga 188.90, Londyn 34.37 i pół, Madryt 116.40, Medjolan 37.04 i pół, Nowy Jork 707.45 Oslo 188.90, Paryż 27.96 i jedna ósma, Sofja 5.0955 Sztokholm 189.40, Warszawa 79.34—79.62, Zurych 136.25, Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.65, Angielskie 34.30, Holenderskie 283.40, Francuskie 27.82, Włoskie 37.14- Jugosłowiańskie 12.37, Szwajcarskie 136.35, Czeskie 20.93 i pół, Węgierskie 123.25.

•

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.729, Renta lutowa 0.72, Tureckie 33, Bank Małopolski 0.20 Bankverein 26.30, Bodenkredit 111 i jedna czwarta, Kreditanstalt 58, Hipoteczny 9450, Kompas 8.88, Laenderbank 30, Merkury 22.80, Živnostenska 109 i trzy czwarte, Austr. koleje państw. 26 i jedna czwarta, Goleszów 176, Cement 73 i jedna czwarta, Alpiny 41.05, Berg und Huetten 755, Krup 10 i trzy czwarte, Rima 129.10, Skoda 249 i trzy czwarte, Siersza 10.70, Zieleniewski 101.60, Apollo 175, Karpaty 27, Galicja 69 i pół, Nafta 34.

Giełda zurychska

Zurych, 31. 7 PAT. Paryż 20.33 i pół, Londyn 25.22 i pół, Nowy Jork 5.19.32 i pół, Belgja 72.30, Włochy 27.17 i pół, Hiszpanja 87.47 i pół, Holandja 208 i siedem ósmych, Berlin 124, Wiedeń 73.27 i pół, Sztokholm 138.95, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.38 i trzy czwarte, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53 i pół, Białogród 9.12.80, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.08 i pół, Buenos Aires 219 i pięć ósmych.

WESOŁY KĄCIK

POLICJANT-POLIGLOTA.

Policjant I.: Dlaczegóżeś mu powiedział: pierwsza ulica na prawo?...

Policjant II.: A bo to, widzisz, nie mogłem sobie przypomnieć, jak się mówi na lewo po angielsku.

Krwawa tragedja miłosna w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 31. 7. (S) Wczoraj wieczorem był Plac Bawarski, leżący w jednej z najwytworniejszych dzielnic Berlina widownią krwawej sceny. W domu narożnym przy Grunewaldstrasse, wychodzącej na Plac Bawarski mieszka 50-letnia pani Uhl, rozwiedziona żona Tischler, która ongiś zajmowała w tutejszym eleganckim świecie stanowisko. Panią Uhl łączył stosunek ściśle przyjacielski z młodym baronem von Arninem. Kiedy wczoraj baron v. Arnim odwiedził swoją przyjaciółkę i zastał w jej mieszkaniu znacznie młodszego od siebie marynarza Helwig'go, wzburzony pchnięciem marynarza dobył rewolweru i oddał kilka strzałów w stronę pani Uhl i marynarza Helwiga. Pani Uhl chcąc zasłonić baronowi przed strzałami, została ugodzona trzema kulami, baron zaś otrzymała trzy ciężkie strzały w szyję. Ranni zostali przewiezieni w stanie ciężkim do szpitala.

Los byłych „królowych piękności"

Jeszcze nie przebrzmiały echa okrzyków wznoszonych na cześć królowej piękności „Miss Ameryki", którą dorocznym zwyczajem obdarzono berłem władczyni świata, nie od rzeczy będzie przeto dowiedzieć się, co się stało z dawnemi monarchiniami.

Rok rocznie dreszcz rozkoszy elektryzuje młode dzierlatki, obdarzone fotogenicznym profilem i zgrabnemi nóżkami. W Paryżu i Kiernozi w New Yorku i w Pikutkowie snują przystojne i mniej przystojne dziewczątka sny czarowne, sny błękitne o koronie królewskiej, o fotografji swojej zamieszczonej w „Daily Mail" i „New York Times", o dolarach i zaszczytach.

A potem. Potem jest wielka radość (w rodzinie wybranki losu) i dużo łez wylanych przez te, którym wymarzona korona spadła z ondulowanej główki.

Szkoda łez i oczów szkoda. Dowiadujemy się bowiem z suchego sprawozdania, zamieszczonego w jednem z amerykańskich pism, że na dnie puharu, który uroczyście sędziowie wręczają królowej, znajduje się i ziarenko goryczy.

Charlotte Rash — Miss America z miasta st. Louis, o których tryumfach kilka lat temu rozpisywała się prasa, była śliczną dzieweczką z „dołeczkami" (ubezpieczyła je na sumę 100 tysięcy dolarów). Zaraz po objęciu królewskiej posady znalazła miss America wyśnionego królewicza z bajki, oczywiście miljonera, który ją poślubił i uwiózł w słoneczne kraje. Ale już w drodze królowa dowiedziała się, że jest trzecią żoną pana Brixona, który przez roztargnienie zapomniał się rozwieść. Gdy mu z tego powodu czyniła wyrzuty, roześmiał się cynicznie i oświadczył jej, że pochlebia mu fakt posiadania królowej świata, ale niema zamiaru wiązać z nią sobie życia „Królowa", która jak większość Amerykanek nie uznaje nielegalnych związków, wróciła do swego rodzinnego miasteczka z koroną, ale już bez złudzeń.

Elva Roy, miss America z przed kilku lat również wpadła w sieć lekkomyślnego bigamisty, zaś jedna z pierwszych „królowych piekności" Juli Bruns dostała engagement do music hallu, gdzie pomimo braku talentu, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Z czasem jednak oswojono się z widokiem klasycznie pięknej figurantki i przestano się nią interesować. Juli Bruns zarabiała coraz mniej, a żaden z dyrektorów nie chciał zaangażować nieinteligetnej i niemodnej już „królowej". Epilog trjumfów pięknej Juli rozegrał się w więzieniu, bowiem zdetronizowana władczyni świata popełniła kradzież u jubilera. Potrzebowała pieniędzy na kokainę, gdyż w narkotykach szukała zapomnienia.

Równie tragicznie zakończyła się karjera Sary Gillespie, królowej piękności z południowej Ameryki. Była szczęśliwą żoną utalentowanego muzyka. Młoda para wiodła bez troski żywot w słonecznej chacience. Fotografja Sary umieszczona przez jej krewnych stała się przyczyną katastrofy. Kuszące oferty, któremi zasypywano piękną Sare przewróciły jej w głowie. Opuściła cichą przystań i rzuciła się w wir zabaw. Nagroda pieniężna ofiarowana jej za piękność, nie wystarczała na opłacenie kosztów związanych z bywaniem w świecie artystów, niebieskich ptaków i podejrzanych geszefciarzy. I znowu finał bajecznej kariery: dokąd zabrano piękną Sarę oskarżoną o pospolite szwindle i fałszerstwo.

W Ameryce obudziła się ostatnio reakcja przeciwko konkursom piękności. Zrzeszyli się przeciwko nim kierownicy społecznych organizacyj i.. hotelarze. Do niedawna mocą umowy zawartej z komitetem konkursu, hotelarze w Atlantic City — w amerykańskiej Riwjerze gościli bezpłatnie królowę piękności. Że jednakże wywoływało to nadmierny napływ turystów, rekrutujących się z pośród niezamożnych sfer, a odstraszało dotychczasowych klijentów-miljonerów, nie lubiących mieszać się z plebsem, związek hotelarzy postanowił rozwiązać niewygodną umowę.

Ostatnio cały szereg organizacyj społecznych i pedagogicznych zajęło wrogie stanowisko w stosunku do owych jarmarków piękności.

Po zamknięciu kroniki

Unormowano już awanse oficerów rezerwy

W ostatnim Dzienniku ozkazów (Nr. 20) ukazało się rozporządzenie min. spraw wojsk. normujące sprawę awansów oficerów rezerwy.

Według rozoprządzenia tego awanse na poruczników rezerwy w czasie pokoju następują po odbyciu przynajmniej 2 ćwiczeń wojskowych w stopniu pporucznika rez., zaś awanse na kapitanów rez., po odbyciu dwóch ćwiczeń w stopniu porucznika rez., zdaniu egzaminu na kapitanu, oraz po uzyskaniu odpowiednich kwalifikacyj.

Oficerom rezerwy, który na skutek własnej prośby o powołanie do służby czynnej pełnili służbę conajmniej przez pół roku na stanowiskach, na których oficerowie zawodowi odpowiedniego stopnia uzyskują cenzus dowodzenia potrzebny im do awansu, a następnie zostali przeniesieni z powrotem do rezerwy, każde pół roku pełnienia tej służby liczy się za jedno ćwiczenie, z tem jednak zastrzeżeniem, że zaliczone być mogą najwyżej dwa ćwiczenia; odnosi się to również do oficerów zawodowych przeniesionych na własną prośbę do rezerwy. Do ćwiczeń wymaganych ustawą do awansu zalicza się również ćwiczenie odbyte przez oficerów rez.. w innym rodzaju broni.

Przy ustalaniu lokat w nowem starszeństwie ma być zachowana kolejność poprzedniego starszeństwa, tak, że oficerowie o późniejszem starszeństwie otrzymają lokaty dalsze. Dla oficerów o jednakowem dawnem starszeństwie kolejność lokat ustala się na podstawie opinji z odbytych ćwiczeń, egzaminów itd. Dla oficerów rez., awansowanych w r. b. data starszeństwa będzie ustalona oddzielnie.

— WOŹNICA PRZEJECHANY PRZEZ SPŁOSZONE KONIE. Wczoraj wieczór spłoszyły się konie prowadzone przez Władysława Kozłowskiego. Woźnica chciał je zatrzymać, nieszczęśliwym trafem jednak wpadł pod rozhukane konie, odnosząc bardzo ciężkie rany na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy Pogotowie Ratunkowe przewiozło Kozłowskiego w stanie nieprzytomnym do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W GAZOWNI. Wczoraj przedpołudniem robotnik gazowni miejskiej Franciszek Gieras uległ zaczadzeniu gazem świetlnym. Po zastosowaniu sztucznego oddechania przewiozło go Pogotowie ratunkowe w ciężkim stanie do szpitala.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1928 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 0·55	Bielsko	3·25	Cieszyn	7·07	Żywiec	—	Piotrowice	4·12	Praga	12·45	Wiedeń	11·25	Chrzanów	P 1·5
Bielska	4·10		7·02		9·17		—		8·13		22·50		18·50		5·35
Cieszyna	6·50		10·01		11·38		11·05		11·15		P 22·08		P 23·20		8·05
Żywca	9·23		12·23		15·11		13·29		13·19		—		—		10·38
Piotrowic	14·30		17·43		19·40		18·43		18·55		—		—		15·51
Pragi	16·20		—		—		—		—		—		—		17·45
Wiednia	17·45		20·46		22·20		21·48		—		—		—		18·58
Chrzanowa Z	P 19·50		22·16		—		23·58		P 23·01		P 7·40		6·45		P 21·02
	21·00		0·16		—		1·10		—		—		—		22·20

Przyjazd do Krakowa: 7·18, 9·00, P 9·45, 10·35, 15·05. 18·50, 22·55, P 1·25.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 0·55	Katowice	3·08	Poznań	—	Gdańsk	—	Gdynia	—	Bytom	3·41
	4·10		7·40		—		—		—		9·02
	6·35		8·16		—		—		—		—
Katowic Z	7·05		9·13		—		—		—		11·00
Bytomia Z	10·15		12·28		22·00		7·45		9·26		14·17
Poznania	12·15		13·57		—		—		—		14·49
Gdańska Z	13·35		16·12		—		—		—		17·35
Gdyni Z	16·20		19·20		—		—		—		—
Berlina	P 17·35		19·20		—		—		—		20·22
Z	P 19·50		21·50		P 4·35		10·16		10·57		—
Z	20·05		22·29		—		—		—		—
	P 22·45		0·26		P 7·00		P 17·00		17·50		1·10

Z: Dworzec Zachodni

Przyjazd do Krakowa: P 6·05, 7·18, P 9·45, 11·19, P 12·20, 16·00, 17·06, 18·50, 20·10, 23·10, P 1·25, 5·30.

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Z	P 0·15	Częstochowa	3·38	Łódź	6·50	Warszawa	P 8·35
	P 2·30		5·20		8·40		P 9·30
Warszawa Z	7·55		11·58		14·40		18·23
Łódź Z	P 14·20		17·08		20·28		21·18
Częstochowa Z	19·00		22·59		—		5·10
Z	22·10		—		6·50		—

Przyjazd do Krakowa: P 5·50, 8·17, (z Łodzi 5·30) P 2·35, P 22·02, 17·30.

Z: Dworzec Zachodni

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	7·02	Kazimierza Wielka	—	Pińczów	1) 17·40
	10·40		—		—
Kocmyrzów	13·35		17·46		20·52
Pinczów	16·35		—		—
Kazimierza Wiel.	19·15		1) 0·20		—
	20·55		4·27		8·44

1) w razie potrzeby za zgłoszeniem.

Przyjazd do Krakowa: 7·16, 8·45, 12·27, 18·48. 21·15.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Strzemieszyce	[illegible]·15	Strzemieszyce	3·33	Miechów	5·08	Jędrzejów	6·21	Kielce	7·22	Radom	9·47
Miechów	7·55		10·12		12·06		13·12		14·13		16·25
Jędrzejów	10·15		12·27		—		—				—
Kielce	13·35		16·08		19·38		—		22·12		0·21
Radom	20·05		22·17		23·48		0·57		1·59		4·13

Przyjazd do Krakowa: 5·30, 7·53.

do	Godz.	przyjazd	Godz.
Niepołomice	4·35	Niepołom.	5·35
	14·32		15·25

Przyjazd do Krakowa: 8·10 i 16·30.

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 1·50	Bochnia	—	Tarnów	3·02	Rzeszów	4·34	Lwów	8·05	Mielec	5·01	Lublin	14·25
	P 6·35		7·14		7·49		9·15		12·45		10·10		P 16·41
	7·40		8·46		9·49		11·34		16·50		—		—
	11·05		12·13		13·10		15·32		21·10		17·05		—
Lwów	P 12·38		—		13·46		15·09		18·30		17·05		—
Bochnia	12·02		12·53		13·38		—		—		—		—
Tarnów	1) 14·20		1) 15·42		1) 16·43		—		—		—		—
Rzeszów	15·30		16·36		17·32		19·38		—		—		—
Mielec	2) 16·20		2) 17·42		2) 18·44		—		—		—		—
Lublin	19·20		20·26		—		—		—		—		—
	19·50		20·55		21·50		—		—		2[illegible]·43		6·07
	20·30		21·24		22·13		0·05		5·45		—		—
	22·45		28·36		0·20		—		—		—		—
	23·50		0·58		1·53		3·55		10·15		—		—

1) Kursuje tylko w sobotę. 2) tylko w dni robocze

Przyjazd do Krakowa: 0·35, 6·22, 6·30, 7·00. 8·58, 13·40. 16·50. P 17·05. 18·35, 20·33. P 22·20

Odjazd z Krakowa do Wieliczki

Wieliczki	6·47,	8·36,	10·00,	11·50.	13·06,	13·45,	15·08
	17·15,	18·20,	19·35,	20·20,	21·05,	—	—

Przyjazd do Krakowa: 7·35, 7·44, 9·19, 10·42, 12·35, 14·01. 15·54 18·01. 18·25, 19·02, 20·18, 21·49.

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Nowy Sącz	P 3·00	Nowy Sącz	P 6·20	Krynica	8·35	Jasło	7·04	Iwonicz	7·55
Krynica	P 12·38		16·55		19·30		17·20		18·24
Jasło	12·02		16·55		19·30		17·20		18·24
Iwonicz	22·45		4·15		7·10		4·06		5·16

Przyjazd do Krakowa: 8·58, 13·40. 15·16. P 22·20. 1·50. 4·44.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 3·15	Kalwarja	4·22	Wadowice	7·20	Sucha	5·03	Rabka	6·09	Nowy Targ	7·01	Zakopane	7·47
Kalwarja	P 8·05		9·11		11·14		9·53		11·03		11·56		12·40
Wadowice	8·50		10·24		11·14		11·23		13·04		14·22		15·25
Sucha	13·30		15·01		15·58		15·59		17·44		19·00		20·00
Rabka	1) 14·15		1) 15·45		—		—		—		—		—
Nowy Targ	16·55		18·35		19·17		19·35		—		—		—
Zakopane	19·05		20·40		22·07		21·50		23·30				—
	23·30		1·16		2·12		2·12		3·56		5·10		6·10

Przyjazd do Krakowa: P 2·00, 5·20, 6·43, 9·10, 13·55, 19·30, P 22·30, 21·38 1)
1) Kursuje w pogodne niedziele i święta.

P = pociąg pospieszny Z: Dworzec Zachodni

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana